

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
do Spraw
Unii
Europejskiej**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
SPRAWIEDLIWEJ TRANSFORMACJI
(NR 26)
z dnia 11 kwietnia 2023 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej

– podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji (nr 26)

11 kwietnia 2023 r.

Podkomisja stała do spraw sprawiedliwej transformacji, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Gadowskiego (KO)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja na temat biogazu w polityce energetycznej Polski; program Rządu RP w zakresie produkcji biogazu, biometanu i biowodoru. Wypełnienie Narodowego Celu Wskaźnikowego w zakresie biometanu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Kowalski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Tomasz Pańczyszyn** radca w Departamencie Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska, dr hab. inż. **Krzysztof Pilarski** prof. Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, **Artur Zawisza** prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji.

Stwierdzam kworum.

Witam serdecznie wszystkich obecnych członków podkomisji, szczególnie naszych gości. Pan minister Janusz Kowalski, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi ze współpracownikami. Witam serdecznie pana profesora Krzysztofa Pilarskiego z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Pan profesor dzisiaj nam przedstawi ciekawą prezentację, którą mieliśmy możliwość poznać. Wisi na naszej stronie. Witam również serdecznie wśród nas pana Artura Zawiszę, prezesa Zarządu Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometrycznego. Pan poseł był wcześniej posłem kilku kadencji, więc wie, jak te procedury funkcjonują. Oczywiście witam sekretariat naszej podkomisji.

Może, żeby nie przedłużać, jeśli państwo pozwolicie, chciałem oddać głos panu ministrowi. To ważny temat, za który dziękuję panu posłowi Andrzejowi Grzybowi, bo on był orędownikiem tego tematu na dzisiejszym posiedzeniu, i zaraz oddam mu głos, żeby poprowadził dzisiejsze posiedzenie podkomisji. Temat ważny. Informacja na temat biogazu w polityce energetycznej Polski, program rządu w zakresie biogazu, biometanu i biowodoru, wypełnienie narodowego wskaźnikowego celu w zakresie biometanu. Panie ministrze, gdyby pan był uprzejmy, to bardzo prosimy o takie ministerialne wprowadzenie i kilka zdań na ten temat. Później oddamy głos panu profesorowi. Pozwolę sobie przekazać prowadzenie panu posłowi Andrzejowi Grzybowi. Dziękuję.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo. Już nic nie dodając, proszę, panie ministrze, o kontynuowanie zapowiedzianej pańskiej wypowiedzi.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Janusz Kowalski:

Szanowny panie przewodniczący, panie pośle, po pierwsze, z nieukrywaną satysfakcją bardzo dziękuję panu przewodniczącemu i panu posłowi Andrzejowi Grzybowi za zainicjowanie tego posiedzenia stałej podkomisji, dlatego że jako Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi traktujemy to ważne posiedzenie jako element konsultacji ustawy, która w ostatnich 4 miesiącach została przygotowana w MRiRW, ustawy o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie biogazowni, druk UD485, pierwsza specustawa dotycząca biogazowni. Projekt tej ustawy tak wygląda. Rozesłaliśmy do aż 160 organizacji rolniczych, interesariuszy, organizacji branżowych, związków zawodowych. Tak szerokich konsultacji już dawno w żadnym ministerstwie nie było, właśnie po to, żeby szukać dobrych rozwiązań dotyczących rozwoju biogazu. To wielki zaszczyt, że jest z nami dzisiaj pan profesor, który przedstawi bardzo profesjonalne dane dotyczące rozwoju perspektyw i możliwości inwestowania w sektor biogazu.

Przedstawię kilka informacji wstępnych, które, jestem przekonany, dadzą szanownym państwu posłom pewnego rodzaju obraz, ponieważ zachęcam oczywiście do tego – a wiem, że de facto wszystkie ugrupowania polityczne, co jest bardzo ważnym głosem na rzecz rozwoju biogazu i biometanu, mówią jednym głosem – aby ta sprawa zawsze była wyjęta spod sporu politycznego. I również w tych konsultacjach od razu deklaruje, szanowny panie przewodniczący i panie pośle Andrzeju Grzyb, że jesteśmy absolutnie otwarci na wszelkiego rodzaju uwagi dotyczące ustawy, zanim jeszcze trafi do prac parlamentarnych. Zależy nam bowiem na tym, żeby ten aspekt rozwoju rynku energetycznego, czy część transformacji energetycznej, która naszym zdaniem powinna być korzystna dla rolnictwa, był kontynuowany w sposób, można powiedzieć, bardziej dynamiczny, dlatego że kiedy patrzymy na liczby, a patrzę na te liczby jednak ze smutkiem, to widzimy, że na 30 marca 2023 r. mamy tylko 149 biogazowni rolniczych zarejestrowanych w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa. W zeszłym roku ilość wytworzonego biogazu rolniczego to było 374 mln m³, ilość energii elektrycznej wytworzonej z biogazu rolniczego to tylko 795 GWh, a potencjał jest ogromny. W zeszłym roku wpisanych do rejestru zostało 17 instalacji, w 2021 r. – 10 instalacji, w tym roku już na szczęście sześć, co przekłada się na konkretną liczbę, a to pokazuje pewnego rodzaju sposób myślenia o korzyściach dla rolnictwa, szczególnie dla przetwórstwa. 5,7 mln ton różnego rodzaju surowców pochodzenia rolniczego zostało zużytych w biogazowniach rolniczych, tych, które funkcjonują w Polsce. Jestem przekonany, że pan profesor uzupełni te dane tym wielkim potencjałem, który może być jeszcze spożytkowany do produkcji energii i – co jest bardzo ważne – ciepła również wytworzonego z biogazu rolniczego na obszarach wiejskich, co idealnie może się wpisywać w transformację energetyczną.

Z konkretnych rzeczy, jak państwo wiecie, jest w tej chwili realizowany program „Energia dla wsi”. Zachęcamy wszystkich rolników indywidualnych do rozważenia inwestycji w biogazownię rolniczą. Jeżeli chodzi o dotacje, można uzyskać nawet 65% dofinansowania. Ale najistotniejszą rzeczą, o której chciałem powiedzieć, jest właśnie nasz sposób myślenia w przygotowywaniu ustawy o biogazowniach rolniczych, specustawy, która ma być nowym otwarciem dla biogazowni rolniczych. Patrząc chociażby na doświadczenia, szczególnie duńskie, bo model duński jest nam bardzo bliski, widzimy ewidentnie, że Duńczycy chcą, stawiając na biogaz rolniczy, de facto zastąpić w ciągu kilku lat cały wolumen obecnie używanego gazu ziemnego biogazem rolniczym, co przy wielkim potencjale potencjale polskiego rolnictwa każe postawić tezę, że cały czas ten obszar nie jest w Polsce dobrze wykorzystany. Jeżeli mamy około 150 biogazowni rolniczych, a w Niemczech jest ich 9 tysięcy, to pokazuje to ogromny potencjał na rozwój biogazu, biometanu w Polsce.

To, co przygotowaliśmy, w największym skrócie, jeżeli chodzi o taki pakiet pełnomocnika rządu ds. transformacji energetycznej obszarów wiejskich po pół roku od mojego powołania, to jest po pierwsze, specustawa o biogazowniach rolniczych, po drugie, reforma spółdzielni energetycznych jako pewnego rodzaju naszym zdaniem najlepszego instrumentu do realizacji inwestycji OZE na obszarach wiejskich, w tym również biogazowni rolniczych. Ta część legislacji jest częścią największego projektu, jeżeli chodzi o nowelizację ustawy o odnawialnych źródłach energii przygotowaną przez Minister-

stwo Klimatu i Środowiska. My włożyliśmy tam część dotyczącą spółdzielni energetycznej po to, żeby ten projekt szybciej był procedowany. Ufam, że najpóźniej maju będzie w polskim Sejmie, bo to bardzo ważna reforma, szczególnie w kontekście biometanu. Tam też właśnie mamy wiele przepisów dotyczących pakietu biometanowego, przygotowanych właśnie w MRiRW, i obok tego właśnie jest ustawa o rozwoju biogazowni rolniczych, w których zakładamy kilka bardzo ważnych zmian. Po pierwsze, chcemy skrócić i zaproponować skrócenie procesu inwestycyjnego dotyczącego biogazowni rolniczej. Dedykujemy tę ustawę przede wszystkim rolnikom indywidualnym, tym gospodarstwom rolnym, które już dzisiaj funkcjonują i mogą część znakomitego substratu wykorzystać na cele produkcji biogazu rolnego, ale również zakładów przetwórczych, które mogą ten substrat wykorzystać. Patrząc na surowce wykorzystywane w produkcji biogazu rolniczego w 2022 r., to tak żeby tylko dać pewnego rodzaju obraz, numer jeden to jest wywar pogorzelniany, to jest 1 mln ton. Jeżeli chodzi o substrat numer dwa, to jest gnojowica – prawie 1 mln ton, odpady z przetwórstwa spożywczego – 781 tys., pozostałości z owoców i warzyw – 773 tys., kiszonka z kukurydzy, osady technologiczne z przemysłu rolno-spożywczego, wysłodki buraczane, odpady z przemysłu mleczarskiego.

Podsumowując, naszym zdaniem biomasa, a więc te wszystkie pozostałości po produkcji rolno-spożywczej i przetwórczej, są znakomitym substratem i powinny być wykorzystywane do produkcji energii elektrycznej i ciepła na obszarach wiejskich. Chcemy skrócić proces inwestycyjny: 65 dni na wydanie decyzji o warunkach zabudowy, 45 dni na wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę. Proponujemy w naszej specustawie wprowadzenie 90-dniowego terminu na wydanie warunków przyłączenia biogazowni rolniczych o mocy zainstalowanej elektrycznej nieprzekraczającej 2 MW. Chcemy wprowadzić szczególne zasady dotyczące kwalifikowania gruntów zajętych przez biogazownię rolniczą w gospodarstwie rolnym oraz ułatwić wszystkie procedury związane z lokalizacją biogazowni rolniczej. Szczególnie istotna dla nas jest kwestia, o której rozmawia się od ostatnich kilkunastu lat, kwestia dotycząca biomasy w biogazowni rolniczej. Chcemy ułatwić jej zagospodarowanie na poziomie rozporządzenia uzgadnianego z ministrem klimatu i środowiska, stworzyć listę bezpiecznych substratów możliwych do wykorzystania w biogazowniach rolniczych bez zbędnych formalności. Ma to ogromne znaczenie dla poprawy ekonomiki i dla zmniejszenia uciążliwości procedur dla inwestorów, dla rolników, którzy chcą inwestować w biogazownie rolnicze, a co za tym idzie, ta kwestia, która wręcz jest rzeczą szalenie istotną, szczególnie dzisiaj, w czasie kryzysu energetycznego i szukania nowych pomysłów na poprawę ekonomiki gospodarstw, oczywiście kwestie ułatwienia wykorzystania produktu pofermentacyjnego, a więc zwolnienie produktów właśnie z takich naturalnych substratów z procedury dopuszczenia do obrotu jako nawozu, bo po prostu traktujemy poferment jako nawóz. Biogazownię traktujemy więc nie tylko jako miejsce, w którym produkuje się energię i ciepło, ale przede wszystkim nawóz, który może być wykorzystany jako zamiennik dla nawozów mineralnych dla polskich rolników.

Te kwestie są w naszej ustawie. Zachęcamy szanownych państwa posłów do zgłaszania ewentualnych uwag, stałą podkomisję i wszystkich ekspertów. Jesteśmy w tej sprawie otwarci na uwagi. Naszym zdaniem ten potencjał, o którym się mówi, 7–8 mld m³, jeżeli chodzi o produkcje biometanu, to jest absolutne minimum, które powinniśmy zrealizować. Nie ukrywam, że jestem zwolennikiem jeszcze większego postawienia na biogaz rolniczy, a szczególnie na biomasę w aktualizacji czy w dyskusji nad aktualizacją polityki energetycznej Polski do roku 2040, dlatego że jest pytanie, czy na transformacji energetycznej powinni zyskiwać rolnicy i zakłady przetwórcze, czy na przykład deweloperzy farm wiatrakowych czy fotowoltaicznych, tym bardziej, że jednak efektywność produkcji energii elektrycznej z biogazowni czy z innych instalacji biomasowych jest nieporównywalnie większa, sięgająca sprawność nawet 90–95%.

To jest wstęp do dyskusji. Zachęcamy do dyskusji. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za podjęcie tematu. Jeżeli Wysokiej Komisji będą potrzebne szczegółowe obecne dane dotyczące rynku biogazu, to oczywiście jesteśmy jako MRiRW do dyspozycji. Jeżeli szanowni państwo posłowie zdecydują się na przykład na zorganizowanie wyjazdowego posiedzenia podkomisji w czasie debaty nad projektem ustawy, mam nadzieję, że już

w maju, do jakiejś polskiej biogazowni albo już istniejącej, albo planowanej, czy gospodarstwa rolnego, służymy jako MRiRW pełnym wsparciem, nazwijmy to, logistyczno-merytorycznym, bo uważamy, że te sprawy powinny nas bezwzględnie łączyć jako wszystkich tych, którzy chcą jak najefektywniej produkować energię i ciepło na obszarach wiejskich. Dziękuję.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Choć zastanawiam się, czy powinny być różne regulacje, jeżeli chodzi o produkcję biogazu, w zależności od tego, skąd pochodzi substrat. Czy biogazownie rolnicze powinny tu być w jakikolwiek sposób wyróżnione? Chodzi nam o to, żeby była pewnego rodzaju stałość regulacji, bo zdajemy sobie sprawę, że jeżeli będzie dla innych substratów – a przecież to też jest biomasa, tylko pochodząca z innych źródeł – inna regulacja, to może powstać jakieś zamieszanie, ale być może jest w tym sens.

Przede wszystkim on wynika z faktu, że tak jak tutaj pan prof. Dach i pan prof. Pilariski wycenili, w Polsce jest tej biomasy rolniczej, odpadowej, na poziomie 100 mln ton. Biomasy komunalnej, z tego, co ja policzyłem, przygotowując mój raport, jest kilka milionów ton, licząc procent na podstawie wskazań i danych statystycznych, który został wskazany, ile tej biomasy w tym strumieniu odpadów się znajduje. Dla mnie tutaj tak naprawdę najcenniejszą rzeczą jest to, że nie tylko wytworzenie biogazu, ale przede wszystkim żeby była jasność co do dalszej drogi. Bo z biogazem wiemy, co zrobić, natomiast najważniejszą rzeczą jest wykorzystanie pofermentu. Bo w chwili obecnej każda biogazownia niestety musi uzyskiwać indywidualne zgody, a więc jeżeli będzie katalog tego wsadu i jednocześnie uzyskanie z automatu niejako przy określonym procesie technologicznym możliwości wykorzystania tego pofermentu, to znacznie to ułatwi.

Natomiast to, co wydaje mi się najważniejsze i co umyka w dotychczasowej dyskusji, panie ministrze, to jest to, że do tej pory w Polsce nie traktujemy biogazu, w tym rolniczego biogazu, który jest potencjalnie największym źródłem, serio w tej dyskusji na temat energii odnawialnej. A zdajemy sobie sprawę, że to jest względnie stabilne źródło, jeżeli chodzi o biogaz. Z jednej strony w tej chwili odchodzimy od tej koncepcji wykorzystywania surowców rolniczych do produkcji biogazu na rzecz biomasy odpadowej, i to jest ważne źródło, ale z drugiej strony – w ten sposób w tej triadzie fotowoltaika-wiatr-biogaz uzyskujemy źródło, które może być pewnego rodzaju rezerwuarem albo możemy powiedzieć, że jest swoistym bankiem. Jak to się nazywa inaczej? Uciekło mi odpowiednie słowo.

Prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego Artur Zawisza:

Magazynem.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Magazynem. Odpowiednim magazynem, który może stabilizować te dwa źródła odnawialne. Oczywiście to jest wszystko w bardzo teoretycznym modelu. Na koniec października, kiedy przygotowywałem ten materiał pisany, który mam tu przed sobą, to jak zrobiłem kwerendę, to wyglądało tak, że w tych odnawialnych źródłach mieliśmy ponad 10,5 tys. MW mocy zainstalowanej w fotowoltaice, w wietrze to było około 7,5 tys. MW, w wodzie było niespełna 1000 MW, w biomasie, a więc przede wszystkim współspalanie – 968 MW, choć ja jestem generalnie przeciwnikiem spalania biomasy. To jest bardzo nieefektywny proces wykorzystania biomasy z tego względu, że ona powinna jednak częściowo wracać do środowiska. Biogaz to było niespełna 260 MW. To pokazuje, jakie są ogromne dysproporcje w mocy zainstalowanej. Oczywiście pan minister przedstawił tu, że w tej chwili mamy 149, jeżeli dobrze zanotowałem, biogazowni. Było ich 115. Mówię o rolniczych, bo jeszcze innych jest podwójna liczba, bo to są zbierane w oczyszczalniach, komunalne itd. Jest więc tego troszeczkę.

Natomiast, jak popatrzymy na porównanie potencjału niemieckiego – 9700, polski potencjał to jest sto kilkadziesiąt, licząc nawet z tymi komunalnymi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Profesor znalazł 140.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

To jest kwestia dyskusji, jak zaliczyć poszczególne, ale Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu ma dobre materiały w tym względzie. A z drugiej strony mamy tak: my mamy 14,6 mln ha użytków rolnych, Niemcy mają tylko o 2 mln więcej. U nich jest 9700 biogazowni, w tym rolniczych jest nieco mniej niż te 9700, ale grubo powyżej 9000. My mamy – jak pan minister powiedział – 149. To pokazuje, że jesteśmy bardzo opóźnieni. Jeśli popatrzylibyśmy na przykład na biometanownię, to można powiedzieć, że w UE jest łącznie 800 instalacji na koniec października, we Francji – 337, w Niemczech – 242 biometanownie, przy czym 150 biometanowni we Francji, która nie jest potentatem w liczbie biogazowni powstało w ciągu 2 lat. Natomiast my mamy w roku 2026 wykonać narodowy cel wskaźnikowy. To jest 80 mln m³ biogazu powinniśmy dać do ustawy o paliwach alternatywnych.

To pozwala nam na taką dywagację mówiącą o tym, jak ważny jest ten segment wytwarzania bioenergii akurat w oparciu o biomasę, w szczególności odpadową, w stosunku do tego, co mamy do tej pory. I oczywiście gwoli komentarza do tego, co powiedział pan minister, bo to nie zamyka naszej dyskusji, proponowałbym, żebyśmy teraz przeszli... Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Janusz Kowalski:

Panie pośle, bardzo serdecznie dziękuje, szczególnie za pana uwagę, ocenę dotyczącą pofermentu. Chcę dodać, że do tego projektu od razu załączyliśmy dwa projekty rozporządzeń. Jeden projekt dotyczy listy substratów możliwych do wykorzystania w biogazowniach rolniczych, można się z nim zapoznać – odpadowa masa roślinna, odchody zwierzęce, odpadowa tkanka zwierzęca – po to, żeby była pewna jasność co do mapy drogowej tego, jak widzimy rozwój biogazu rolniczego w Polsce.

Druga kwestia, drugie rozporządzenie w sprawie surowców służących do produkcji biogazu rolniczego, niezagrażających zdrowiu ludzi, zwierząt lub środowiska, jako sygnał dla potencjalnych inwestorów. Ale odpowiedział pan sam na bardzo ważne pytanie, które pan zadał za co panu przewodniczącemu Grzybowi dziękuję, dlaczego jest specystawa o biogazowniach rolniczych, Właśnie dlatego, że potencjał biogazowni rolniczych w porównaniu na przykład z Niemcami czy z Danią jest kompletnie niewykorzystany.

Chcieliśmy jeszcze w tej kadencji zrobić pewnego rodzaju bardzo poważny impuls, wyłom i dać nową dynamikę rozwoju biogazowni, bo to pana środowisko polityczne od 2010, 2009 r. zainicjowało rozwój biogazu rolniczego. To był rzeczywiście dobry czas. Mniej więcej od 2012 r. biogazownie są rejestrowane w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa, ale gdzieś się zatrzymaliśmy. Teraz chodzi o to, żeby znaleźć takie rozwiązanie, które rzeczywiście da impuls na obszarach wiejskich do inwestowania, do tworzenia partnerstw korzyści. Mogę tylko mówić od swojej strony. Po 4 miesiącach mamy specystawę i mamy pakiet biometanowy plus spółdzielnie energetyczne wpisane w ustawę, która idzie z Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Jeżeli te rozwiązania będą dobrze przyjęte, potem można oczywiście rozszerzyć o kolejne substraty. Ale tu proponujemy pewnego rodzaju dobrze rozumiany kompromis, a nawet można powiedzieć konsensus co do substratów, po to żeby jednak ten był ten prorozwojowy czynnik. I tak jak powiedziałem, definiujemy to dokładnie tak, jak pan przewodniczący Andrzej Grzyb. Poferment to jest naprawdę ogromne zwiększenie ekonomiki tego biznesu. Mam nadzieję, że to też zyska państwa akceptację. Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Zawsze jest też tak, że oczywiście coś jest kosztem czegoś. Wiemy, że w produkcji rolniczej jest potrzebny obieg biomasy. Bez tego obiegu biomasy w przyrodzie nie ma możliwości uzyskania dobrych efektów produkcyjnych. Właściwie biomasa wbudowana to też jest rezerwuar węgla w glebie w postaci próchnicy. Zdajemy sobie sprawę, że bez tego potencjału trudno jest mówić o żyzności gleb, trudno jest mówić o potencjale do absorpcji wody. To są wszystko współzależne zależności. Dlatego też tutaj powiedziałem zdanie, że jestem przeciwnikiem spalania biomasy,

w szczególności słomy. Ona nie powinna jednak być spalana. Panie ministrze, pan zdaje sobie z tego sprawę, że jak pan wyjmie to z gleby, to jest to też pewnego rodzaju strata, bo ta gleba została o to zubożona. Ale oczywiście zdaję sobie sprawę, że przy mikroinstalacjach czy małych instalacjach to jest coś, co może funkcjonować, natomiast przemysłowe wykorzystanie do produkcji energii wydaje się tu być bardzo nie na miejscu.

Ale chce teraz oddać głos panu Tomaszowi Pańczyszynowi z Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii z Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Panie radco, chciałbym, żeby pan w trakcie swojej wypowiedzi zechciał skomentować sprawę, jak doprowadzić do tego, żeby potencjalni inwestorzy, w tym również rolnicy chcący inwestować w biogaz, ale też w fotowoltaikę na obiektach gospodarskich, ale też mówię o innych rozwiązaniach energetycznych, mieli dostęp do sieci, warunki przyłączenia do sieci. Dlatego że w chwili obecnej, jak rozmawiam z potencjalnymi inwestorami, to główną barierą dla nich oczywiście jest finansowanie, ale drugą główną barierą jest wydanie warunków przez firmy energetyczne. To jest bariera, która jest najtrudniejsza w tej chwili do przekroczenia.

Sekretarz stanu w MRiRW Janusz Kowalski:

Przepraszam, jedna ważna uwaga. Bo to jest od razu odpowiedź. W programie REPowerEU, bo w tej chwili trwają prace, konsultacje z Komisją Europejską, i ten program bardzo się podoba, dlatego że połączyliśmy rozwój inwestycji w sieci na obszarach wiejskich właśnie z reformą spółdzielni energetycznych. Na razie jest wpisany, mam nadzieję, że ta decyzja zostanie...

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Rozumiem, że to jest w trybie dyrektywy o UE?

Sekretarz stanu w MRiRW Janusz Kowalski:

Tak. Chodzi o to, że na razie na stole jest prawie 1 mld euro dodatkowych pieniędzy, to jest 4,5 mld zł na rozwój sieci. Jeżeli ta decyzja czy te konsultacje zostaną utrzymane, to tyle będzie dodatkowego impulsu rozwojowego połączonego z reformą spółdzielni energetycznych, bo REPowerEU musi być połączony z jakąś reformą ustawową. To jest tylko jako uzupełnienie tego, o czym pan mówi, czyli oprócz tego, że staramy się legislacyjnie, to staramy się zdobyć również środki na rozwój sieci dla rozwoju OZE na obszarach wiejskich. Przepraszam, że przerwałem.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Dobrze. Dlatego że spotykamy się z takim zjawiskiem, to jest też w trakcie naszych spotkań poselskich... Ostatnio była cała taka seria forów rolniczych w Wielkopolsce i między innymi mówiliśmy też o aspektach związanych z rolnictwem węglowym. Jak rolnictwo węglowe połączone z produkcją zwierzęcą, to oczywiście też kwestia obniżenia emisji, bo przecież około 5% gospodarstw rolnych w Polsce jest odpowiedzialnych za 50% produkcji zwierzęcej... To jest nieuświadomione powszechnie w opinii publicznej, że tak to jest. To sprawia, że te gospodarstwa, żeby spełniać kiedyś to kryterium śladu węglowego w produkcji, która będzie wytwarzana na rynek, są gotowe inwestować w energię odnawialną, w szczególności w biogaz. Ale tutaj właśnie jest ta bariera związana z dostępem do przyłączenia do sieci.

Z drugiej strony jest szereg firm, które zagwarantowały sobie możliwość przyłączenia i mają zarezerwowane te moce przyłączeniowe, i oczywiście proponują tak zwane odstępné. Zapytałem osoby zainteresowane, jaka to jest kwota – 1 mln zł za 1 MW. Więc jeżeli się stworzył tak szary, czarny rynek w tym zakresie... powtarzam to za osobami zainteresowanymi, ale to są poważni ludzie, więc wydaje się, że coś tu jest na rzeczy. Jak w tej sytuacji odblokować te zarezerwowane moce, które są niewykorzystywane? A z drugiej strony mamy taką sytuację, w której są potencjalni inwestorzy, którzy byliby chętni zainwestować. Mówię w szczególności o tych, którzy poważnie traktują swoją przyszłość z jednej strony związaną z produkcją rolniczą, a z drugiej strony z produkcją bioenergii. To jest takie dodatkowe pytanie, które chciałem panu zadać, jak pan będzie przedstawiał punkt widzenia Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Radca w Departamencie Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska Tomasz Pańczyszyn:

Dziękuję, panie przewodniczący, za to pytanie. Szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, szanowni państwo, przede wszystkim chciałem w imieniu pani minister Anny Moskwy serdecznie podziękować za możliwość wzięcia udziału w tym spotkaniu. Kilka kwestii już tutaj padło, więc postaram się w telegraficznym skrócie odnieść się do najbardziej istotnych kwestii strategii obecnie podejmowanych w resorcie.

Przede wszystkim chciałbym też uzupełnić informacje na temat pewnych kluczowych ustaw – poza ustawą, o której wspominał pan minister, procedowaną w Ministerstwie Rolnictwa – które są w dalekiej fazie zaawansowania. Mówię tu o ustawie o odnawialnych źródła energii, druk UC99. Na chwilę obecną to jest już końcowy etap komisji prawniczej. Spodziewamy się w najbliższym czasie przedłożyć ją na posiedzeniu Rady Ministrów. Drugi druk, bardzo ważny, ustawa o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, druk UC110 – ten druk oczekuje w tej chwili na akceptację Komitetu Stałego Rady Ministrów.

Były tu podnoszone kwestie surowców. Pan minister wskazał wykorzystywane surowce sektora rolnego. Ja bym chciał też wyraźnie zwrócić uwagę, że jesteśmy w awangardzie wielu krajów UE w kontekście poziomu wykorzystania odpadów i pozostałości sektora przetwórstwa rolno-spożywczego i to bardzo dobrze świadczy o możliwości i potencjale rozwojowym tego sektora. Oczywiście była tutaj mowa o niewykorzystanym potencjale obornika i gnojowicy, które przy ponad 100 mln ton potencjału warto lepiej wykorzystać.

Natomiast, jeśli chodzi o surowce w sektorze komunalnym, to tutaj też chcielibyśmy zwrócić uwagę, że obecnie Polska jest krajem o jednej z najniższych ilości odpadów komunalnych przypadających na jednego mieszkańca, ale wartość ta stale wzrasta i zmienia się również struktura strumienia odpadów komunalnych. Dynamicznie wzrasta ilość odpadów zbieranych selektywnie oraz biodegradowalnych, a to niestety na chwilę obecną znajduje odzwierciedlenie w kosztach i w konsekwencji w opłatach ponoszonych przez mieszkańców gmin. Niestety również wciąż pewnie niewielka ilość tych odpadów jest wykorzystywana w procesach biologicznych. Dlatego jedną z takich inicjatyw i próbą odpowiedzi na tego typu wyzwania i problemy jest wspierany ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska i realizowany konkurs ogłoszony przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, zatytułowany „Rozwój kogeneracji w oparciu o biogaz komunalny” z budżetem programu około 1,5 mld zł. Jeśli więc można mówić o surowcu, który w krótkoterminowej perspektywie jest dostępny, to jeżeli chodzi o średnioterminową perspektywę, szczególnie w obszarze odpadów komunalnych, niezbędna tu będzie pewnego rodzaju implementacja polityk w zakresie odpowiedniego sortowania, przygotowania odpadów w celu umożliwienia wytwarzania biogazu.

Wspominał pan o dostępności do sieci. Też chciałbym się do tego odnieść. Mamy pełną świadomość, jeżeli chodzi o dostępność do sieci gazowej oraz sieci elektroenergetycznej, że strategia rozwoju biogazu nie będzie mogła być zrealizowana w oderwaniu od udostępnienia tychże możliwości. Chciałem też zwrócić uwagę, że w przypadku przyłączenia instalacji do sieci energetycznej w ostatnim okresie operatorzy systemów dystrybucyjnych mają do czynienia z bezprecedensową liczbą wniosków o wydanie warunków przyłączenia dla OZE. Dotyczy to również liczby wydanych przez operatorów warunków i podpisanych umów o przyłączenie. A ponieważ sieci energetyczne mają ograniczone możliwości techniczne dotyczące mocy, jaką można do nich przyłączyć, w efekcie nie ma możliwości przyłączenia do sieci krajowych dowolnej ilości i wielkości mocy w zakresie odnawialnych źródeł energii. Natomiast mając świadomość tego ograniczonego dostępu do sieci energetycznych i tego, że może to wywierać w przyszłości negatywny wpływ na rozwój sektora, podejmujemy działania skupione wokół dwóch kluczowych obszarów. Tutaj chciałem wymienić możliwości, nad którymi pracujemy w zakresie optymalizacji istniejących zdolności sieci elektroenergetycznych i elektrycznych oraz rozbudowy o modernizacji sieci.

W zakresie możliwości optymalizacyjnych w sieciach elektroenergetycznych prowadzone są prace na rzecz wypracowania rozwiązań dotyczących *cable pooling* oraz rozwiązań dotyczących biogazowni szczytowych. Natomiast myślę też, że warto zwrócić

uwagę na inicjatywę prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, który w zakresie zapewnienia większej elastyczności sieci podjął się takiej inicjatywy zwanej Kartą efektywnej transformacji sieci dystrybucyjnej polskiej energetyki. Ona jest podpisana przez największe podmioty energetyczne w Polsce i mamy przekonanie, że może ona sprzyjać efektywniejszemu przyłączaniu instalacji. To, o czym mogę powiedzieć jeszcze jako o rzeczy, którą się zajmuję na co dzień, to w obszarze sieci gazowych dostrzegamy rosnące zainteresowanie wokół tematu przyłączy do sieci gazowej. Liczba złożonych na dzień dzisiejszy wniosków do przyłączenia do poszczególnych operatorów gazowych, zarówno dystrybucyjnych, jak i przesyłowych, to liczba, która zbliża się do drugiej setki. Podpisywane są również pierwsze umowy na realizację przyłączy do sieci gazowej.

Tutaj również mamy świadomość, że sektor gazowy w tym kształcie, w jakim funkcjonował przez ostatnie dziesięciolecie, zupełnie nie jest przygotowany do współpracy z biometanownikami, dlatego wymaga wielu zmian. W celu usprawnienia tego procesu prowadzimy różne działania. Zaczęłbym od wymienienia inicjatyw legislacyjnych, między innymi ubiegłoroczna nowelizacja rozporządzenia systemowego dla gazu ziemnego, która ujednoliciła wymagania w zakresie parametrów jakościowych dla biometanu. To była taka inicjatywa, która ma na celu usprawnienie i ujednolicenie pewnego rodzaju standardu gazu biometanu wprowadzanego do sieci. Ale również propozycje zawarte w UC99, w którym wprowadziliśmy zobowiązanie nałożone na operatorów sieci gazowych, aby w przypadku wydawania uzasadnionej odmowy wydania warunków przyłączenia do sieci gazowej operator taki został zobowiązany do wskazania najbliższej możliwej lokalizacji, która takie warunki będzie spełniała. To jest taki przepis, który ma na celu ułatwienie wskazania inwestorowi optymalnej lokalizacji z punktu widzenia możliwości danej sieci dystrybucyjnej, ale też w naszym mniemaniu stanowi pewien asumpt do zapewnienia efektywnej współpracy na tym polu pomiędzy operatorami sieci gazowych a inwestorami. Prowadzimy też szereg inicjatyw związanych ze zmianami w zakresie IRiESD-ów i IRiESP-ów operatorów, ponieważ jednym z kluczowych wyzwań jest umożliwienie śledzenia przesyłania biometanu pomiędzy poszczególnymi operatorami dystrybucyjnymi lub pomiędzy operatorami dystrybucyjno-przesyłowymi, ponieważ mamy świadomość, że jednym z kluczowych odbiorców biometanu będzie sektor transportu.

Pan minister już wspomniał o przygotowaniu, o kosztach inwestycyjnych. Tu też chciałbym wskazać kilka inicjatyw, które mają w tej chwili miejsce. Program Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027, w skrócie FEnIKS, przewiduje 1,8 mld euro z następującym podziałem: 1,2 mld euro na rozbudowę i modernizację inteligentnych sieci elektroenergetycznych, 700 mln euro na budowę, rozbudowę, zmianę przeznaczenia, przekształcenie sieci dystrybucyjnych i przesyłowych gazu. Również Krajowy Plan Odbudowy, który w komponencie drugim przewiduje około 300 mln euro na rozbudowę infrastruktury elektroenergetycznej. Udało się również stworzyć program za około 1 mld zł ze środków Funduszu Modernizacyjnego na wsparcie wykorzystania magazynów i innych urządzeń stabilizujących sieć. One są też bardzo ważne w kontekście zapewnienia tej stabilności.

Była mowa o upowszechnieniu wykorzystania pofermentu i tu nie sposób nie zgodzić się z panem przewodniczącym. Oczywiście poferment jest jednym z kluczowych wyzwań. Według naszych analiz często stanowi koszt, a powinien stanowić przychód biogazownika, w związku z tym, że powinien być oferowany jako pełnowartościowy produkt. Tutaj w propozycjach ze strony MRiRW w zakresie produktu pofermentacyjnego, jak również grup roboczych, porozumienia biogazowego, wskazujemy, że jednym z pożądanych rozwiązań, na które warto w tym sektorze zwrócić uwagę, jest wykorzystywanie pofermentu, certyfikacja pofermentu zgodnie z regulacjami rozporządzenia unijnego, które pozwala na udostępnianie na rynku UE produktów nawozowych. To jest bardzo ważne rozwiązanie z ubiegłego roku, które wprowadza określone procedury, wymogi, również w zakresie higienizacji, odpowiednich standardów przygotowania produktu, ale jesteśmy przekonani, że w kontekście profesjonalizującego się sektora biometanu to jest jedno z kluczowych rozwiązań, które jest niezbędne do wprowadzenia w kontekście zapewnienia stabilności tej produkcji.

Jeżeli chodzi też o zapewnienie pewnej stabilności, większej efektywności funkcjonujących instalacji, to na ukończeniu są prace sieci bezpośrednich biogazu. To są też takie postulaty podnoszone przez przedstawicieli branży, jak również sieci ciepłowniczych opartych na energii z biogazu. Jak się niestety okazuje, przedsiębiorcom, czyli obecnie funkcjonującym biogazowniom zgodnie z danymi statystycznymi zaledwie 20% wytwarzanego w instalacjach udaje się gdzieś efektywnie ulokować na rynku.

Ostatnia kwestia. Wspominałem tu o działaniach stricte regulacyjnych zmierzających do takich działań, które mają na celu poprawę warunków ekonomicznych. Wszystkie, a w zasadzie większość z nich podnoszona jest na skutek dyskusji w grupach roboczych. Myślę, że dobrym przykładem jest tu nasza odpowiedź na wnioski branży dotyczące zmian wysokości cen referencyjnych dla biogazu, energii elektrycznej wytwarzanej z biogazu w ramach systemów FIT i FIP i w ramach kolejnych rozporządzeń ministra klimatu i środowiska w sprawie cen referencyjnych energii elektrycznej wytworzonej z OZE. Zarówno w roku 2021, a szczególnie w 2022 r. ceny te zostały istotnie podniesione. To już są historycznie najwyższe ceny. One oczywiście uwzględniają też kwestie kosztów, które wzrastały, ale zwracam uwagę na to, że te kwestie zostały uwzględnione.

To, do czego zawsze namawiamy, to jest udział biogazowni w systemach aukcyjnych. W tym celu również dokonaliśmy takiego rozszczelnienia reguły 85%. To też jest ważne, to zostało dokonane w ubiegłym roku. W ramach tego rozwiązania poszerzyliśmy istotnie katalog przesłanek, dzięki którym nie ma obowiązku dostarczenia 80% zadeklarowanej w aukcji ilości energii elektrycznej.

Ostatni pakiet – i już na tym zakończę – to jest UC99, pakiet rozwiązań dla biometanu. W tym pakiecie, który, tak jak powiedziałem, niedługo będzie przedmiotem posiedzenia Rady Ministrów, uregulowane zostały podstawowe, elementarne może nawet kwestie dotyczące definicji kluczowych pojęć, zasad prowadzenia działalności gospodarczej, rejestrów tej działalności oraz pewnego rodzaju sprawozdawczości, a to są przepisy niezbędne w celu umożliwienia udzielania chociażby wsparcia finansowego dla tychże instalacji. Wprowadzono również system wsparcia dla biometanu w oparciu o sprawdzone i chyba najlepiej funkcjonujące przynajmniej na naszym rynku mechanizmy *feed-in premium* wraz z cenami referencyjnymi dla biometanu określającymi rozporządzenie ministra klimatu. Tu znowu chciałem się troszeczkę odnieść do tego, co pan przewodniczący powiedział, odnośnie do tej dyskusji, która cały czas się toczy, jak należałoby kształtować te ceny surowców rolniczych versus innych. Tę dyskusję w kontekście cen referencyjnych dla biometanu chcemy przeprowadzić tak, aby ten rozwój instalacji był bardziej równomierny i żeby również wykorzystanie innych odpadów niż tylko surowców rolnych było bardziej równomierne.

Ostatnia rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to są gwarancje pochodzenia dla biometanu. Choć generalnie zmieniamy system udzielania gwarancji pochodzenia, po wejściu do AIB, poprawi się możliwość upłynnienia gwarancji pochodzenia na terenie UE. Wpłynie to też na ceny tychże gwarancji i mamy nadzieję, że spotka się to z szerszym odzewem ze strony przedsiębiorców.

Stabilność w zakresie biometanu to, oprócz regulacji prawnych, stabilne zapotrzebowanie na biometan. Stąd ta nowelizacja, o której pan przewodniczący również już wspominał. Mówię o ustawie o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, a więc o druku UC110. Tam będą zawarte regulacje, które mają określić trajektorię, ścieżkę dochodzenia do obowiązku minimalnego udziału biometanu. Obowiązek ten zostanie nałożony na podmioty realizujące narodowy cel wskaźnikowy. Naszym zdaniem będzie to doskonały driver dla zgłaszania zapotrzebowania ze strony sektora transportowego. Te działania też były poprzedzone szeregiem analiz, między innymi możliwościami w zakresie przerobu biometanu, a w zasadzie wytwarzania i obiegu wodoru w instalacjach krajowych, w instalacjach rafineryjnych. Na bazie tego udało nam się zanalizować, że to są rozwiązania możliwe do przeprowadzenia. W tym rozwiązaniu biometan zastąpi gaz ziemny, który jest wykorzystywany do tych procesów. Ubytki nie są zbyt duże – i to jest też potwierdzone ze strony branży – pozwalają na to, żeby ten sektor również był wykorzystywany. Bo jak państwo wiedzą, wykorzystanie CNG w Polsce nie jest na tak dużym poziomie, żeby pozwoliło zagospodarować co najmniej 500... mówi się

tu o szacunkach między 500 a 700 mln m³ biometanu do 2030 r., wyłącznie na potrzeby sektora transportu. To są takie podstawowe informacje, których chciałem udzielić, żeby przedstawić państwu w miarę kompleksowo działania, które już mają miejsce i które za chwilę będą przedmiotem konkretnych propozycji legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Panie radco, jeszcze dodatkowe pytanie. Jak państwo widziecie koncepcję wytwarzanie biogazu a proces wytwarzania biometanu? Chodzi mi o to, że tu nie ma jasności pomiędzy potencjalnymi wytwórcami biogazu. Oni odnoszą wrażenie, że wielcy operatorzy energetyczni chcą zjeść cały tort. Ze względu na lokalny charakter biomasy jej transport jest niecelowy. W związku z tym wytwarzanie biogazu powinno być w tych miejscach, gdzie potencjalnie mamy do czynienia z nieodległym transportem biomasy do wytwarzania biogazu. Natomiast zupełnie inną rzeczą jest potem konfekcjonowanie biogazu do biometanu. To są już droższe inwestycje, wymagają bardziej specjalistycznej wiedzy i sporych nakładów finansowych. Pytanie, jak te dwie kwestie pański resort widzi.

Radca w departamencie MKiŚ Tomasz Pańczyszyn:

Bardzo dobre pytanie, panie przewodniczący. Postaram się odpowiedzieć w kilku słowach, aczkolwiek jest to temat, któremu myślę, że można by poświęcić co najmniej jedno posiedzenie tej Komisji. Po pierwsze, chciałbym zwrócić uwagę na to, jak wygląda dzisiaj rozwój sektora biogazowego w UE, gdzie biogazownie produkujące energię elektryczną w zasadzie przestały się rozwijać. Mamy tam do czynienia wręcz z regresem. Wszystkie ręce na pokład, wszyscy produkujemy biometan. My mamy pełną świadomość – i tutaj była już o tym mowa, pan minister też to podnosił – że jesteśmy zapóźnieni, jeżeli chodzi o sektor biogazu, i my nie udajemy, że dzisiaj będziemy się rozwijali tak, jak za granicą, kolejne instalacje będą tylko instalacjami biometanowymi. Mamy pełną świadomość tego, że równomiernie będą rozwijały się te sektory. Myślę, że propozycja MRiRW, jeśli się dobrze w nią wczytać, to jest właśnie taka propozycja, szczególnie skierowana do biogazowni rolniczych, do mniejszych instalacji, które są potrzebne, a działania w MKiŚ, które mają sprzyjać optymalizacji przyłączania do sieci, to mają być te działania, które usprawnią ten proces, tak żebyśmy mogli ten proces ciągle jeszcze generować, bo nie ma tutaj co udawać, że będziemy produkowali tylko instalacje biometanowe czy budowali kolejne instalacje w zakresie biometanu.

Natomiast bardzo ważna jest kwestia szczególnie w zakresie biometanu, profesjonalizacji, troszkę w innym duchu niż przy okazji rozwoju biogazowni rolniczych. Mówię o tym dlatego, że lubimy się referować do różnych modeli rozwiązań, padał tu również sektor duński. Jeżeli by go dobrze przeanalizować, to sektor duński też rozwijał się różnie w różnych okresach. Najlepszy jego rozwój to ostatnie lata 2012–2020, ale to jest ten model, w którym zaproponowali konkretne rozwiązania. Jakie biometanownie wówczas powstawały? Otóż powstawały przede wszystkim duże instalacje, ale, co ważne i ciekawe, na co warto zwrócić uwagę, współpracowały z lokalnymi rolnikami. Często przedstawiciele sektora rolnego są po prostu udziałowcami w tych spółkach. To nie jest tak, że oni zostali ubezwłasnowolnieni w jakikolwiek sposób. Myślę więc, że to jest dobry model.

Podobny model zresztą był proponowany ze strony PKN Orlen w kontekście ich propozycji. My chcielibyśmy stworzyć warunki do takiego właśnie rozwoju, w ramach którego ten naturalny potencjał, który mamy, mógłby być wykorzystywany w różnych kierunkach. Być może będą to biogazownie związane z produkcją energii elektrycznej, bo po prostu nie będzie sieci gazowej. Być może w pewnych miejscach, gdzie następuje kumulacja produkcji rolnej, i tego surowca jest dużo, a nawet nie ma tam sieci gazowej, to proszę zwrócić uwagę na propozycje, o których wspomniałem. To są bezpośrednie gazociągi. To też w Europie widać, że w tym kierunku się idzie. Wiele biogazowni po prostu łączy się za pomocą gazociągów bezpośrednich i do jednego miejsca, w którym następuje oczyszczenie i włączenie do sieci, bo często te biogazownie występują w takim położeniu, w którym po prostu nie da się przyłączyć do sieci.

Powiedziałem, że to bardzo dobre pytanie, ale jednocześnie trudno na nie udzielić odpowiedzi, bo to by sugerowało, że mamy jeden konkretny model, a my byśmy chcieli położyć szereg rozwiązań i lokalnie dać inwestorom możliwość wyboru, które z tych

rozwiązań jest najlepsze. Myślę, że to jest polityka najbardziej wszechstronna. W tych dyskusjach odnośnie do sektora rozwoju tego sektora zapominamy, że biogazownie mają najwięcej szans rozwoju i w ogóle startu, jeżeli są lokalnie akceptowane i są lokalnymi inicjatywami. Model francuski też jest bardzo podobny do modelu duńskiego, bo najwięcej instalacji uzyskiwało końcowy sukces właśnie wtedy, kiedy inicjatorem byli lokalni przedsiębiorcy, lokalni inwestorzy albo lokalne samorządy – o tym też warto powiedzieć, to też jest bardzo istotny i często zapominany element.

Ostatnia rzecz – mimo tego sukcesu w sektorze duńskim, trzeba sobie też powiedzieć, że w około 30–40% inwestycji od pomysłu do realizacji po prostu nie zawsze doszło. Około 40% inwestycji po prostu nie wypaliło. Chcę też na to zwrócić uwagę, jak ważny jest *local content* i lokalne spojrzenie w tym kontekście.

Nie wiem, panie przewodniczący, czy wystarczająco odpowiedziałem, ale chciałem pokazać, że mamy pełną świadomość tego wyzwania, o którym pan mówi, i dlatego proponujemy różne rozwiązania.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo. Celowo zadałem to pytanie, panie radco, ponieważ jak czytam i słucham przedstawicieli spółek energetycznych, to tak jak powiedziałem, w tej wypowiedzi czuje się, że chcą zjeść cały tort. A wydaje mi się, że istotą rozwoju bioenergii powinno być to, że powinna służyć rozwojowi lokalnemu, służyć tym, którzy zaczynają produkować, i rozwojowi lokalnemu. Koncepcja lokalnych społeczności energetycznych, nazywanych spółdzielniami zgodnie z dyrektywą o UE jest tu jak najbardziej sensowna. Natomiast koncentrowanie tego procesu tam, gdzie on nie jest konieczny, wydaje się pomysłem chybionym, bo to znowu jest wysysanie potencjalnych źródeł dochodu, które powinny trafić na poziom lokalny. Tak że trochę mnie pan uspokoił, że chcecie państwo myśleć o takim koncepcie, w którym biometanownie ze względu również na potrzeby technologiczne mogłyby być z udziałem tych, którzy produkują biogaz. Ale za chwilę zapytam pana profesora Pilarskiego, jak nauka to widzi, czy się z państwem w tej materii zgadza.

Myślę, że aby nie przegadać z mojej strony, to chciałem otworzyć część prezentacji, która została przygotowana przez dwóch autorów. Są to obecny z nami pan prof. Pilarski oraz nieobecny pan prof. Dach, który wspólnie ze swoim zespołem wiele włożył w przywrócenie należytej dyskusji publicznej na temat potencjału, jakim jest produkcja biogazu i w ogóle produkcja bioenergii, łącznie z instalacjami, które w tej chwili są budowane w Przybrodzie – to jest taki zakład doświadczalny Uniwersytetu Przyrodniczego. Jako były absolwent tego uniwersytetu znam Przybrodę i jej walory, choć rzadko miałem okazję tam bywać.

Panie profesorze, jak przyrodnicy i jednocześnie inżynierowie widzą perspektywę i potencjał polskiego sektora biogazu? Kto powinien być głównym aktorem? Czego oczekujemy od projektodawcy i ustawodawcy? Czego oczekujemy od regulatorów? Czego oczekujemy od spółek energetycznych, aby nastąpił istotny postęp? Bo do tej pory, mimo że przygoda z biogazem rozpoczęła się w Polsce kilkanaście lat temu, to nadmiernych, oszalamiających sukcesów nie mamy. Z drugiej strony, tak jak powiedziałem, jest szereg konieczności, które też wiążą się z faktem, że musimy implementować ustawodawstwo unijne.

Po pierwsze, *circular economy* w dyrektywie o landfillingu zobowiązuje nas do tego, żebyśmy w 2024 r. nie składowali materii organicznej, bioodpadów na wysypiskach. Po drugie, mamy też rozwiązania, które są związane z kwestiami klimatycznymi, nawet z kwestią emisji metanu między innymi z produkcji rolnej, a one się wiążą przede wszystkim z produkcją zwierzęcą. Tak jak powiedziałem, 5% gospodarstw w Polsce to jest 50% produkcji zwierzęcej. To jest oczywiście bardzo uproszczony rachunek, bo on w różnych gatunkach zwierząt jest różny. I trzeci element, jak pogodzić te wymogi, które są związane z rolnictwem węglowym i później z łańcuchem wartości, ale też ze śladem węglowym, który będzie obowiązywał w przyszłości, który będzie jednym z elementów selekcyjnych polskie produkty zarówno pochodzące z rolnictwa i z przemysłu rolno-spożywczego, jak i z produkcji przemysłowej na rynkach europejskich i światowych.

Panie profesorze, oddaję panu głos, dziękując, że pan do nas przyjechał.

Profesor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu dr hab. inż. Krzysztof Pilarski:

Dziękuję za zaproszenie. Jestem w zastępstwie kolegi Jacka Dacha.

Na te wszystkie pytania, które pan tu zadał, to pewnie nie wystarczyłoby tygodnia, żeby odpowiedzieć. Ale chciałbym w skrócie przedstawić prezentację, ponieważ dużo informacji już tu padło. Pytanie jest, dlaczego jest tak źle, jeśli jest tak dobrze, jak tu się pewne wypowiedzi słyszy. Przede wszystkim, to tak jak obserwuję rynek biogazu od 15 lat – stabilność przepisów. Musi być w znaczący sposób określone, jak taki inwestor ma się w tym gąszczu przepisów odnaleźć, ponieważ w 2008 r. funkcjonowały zielone certyfikaty, żółte certyfikaty, później trochę się to zmieniło. Wartości pieniężne tych certyfikatów spadły, szczególnie w 2013 r., gdzie, można powiedzieć, przemysł biogazu czy branża biogazu generalnie się zatrzymała. Jest kilka lat, w których ta branża w ogóle się nie rozwijała. Według najnowszych danych mamy 149 biogazowni. 15 lat – to średnio można powiedzieć, że jedna biogazownia powstawała w Polsce co 6 tygodni. To jest bardzo niewiele, jeśli chodzi o liczbę biogazowni w skali kraju.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Jeszcze jest drugi taki wskaźnik: jedna na 15 gmin.

Profesor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu dr hab. inż. Krzysztof Pilarski:

Albo tak. Teraz: potencjał energii biogazowej w Polsce. Szacuje się go na bardzo duży, ale to jest potencjał. Trzeba mieć na uwadze, co to znaczy wyraz „potencjał”. Mamy możliwości wytworzenia, ale czy będziemy mogli ten cały obornik przedstawiony tu na zdjęciu zagospodarować do produkcji biogazu? Ja twierdzę, że nie, bo znowu jest wpływ struktury gospodarstw na potencjał, który można wykorzystać do produkcji biogazu. Rozdrobnienie czy rozłożenie produkcji rolno-spożywczej czy przetwórstwa rolno-spożywczego też wpływa na możliwość posadowienia biogazowni w kraju. Tak że ja tu aż takim superoptymistą nie jestem, że mamy te 8 mld m³ gazu czy biometanu, możliwość wyprodukowania z odpadów, które są gdzieś w kraju. Jest to znacznie mniej ze względu na to, że mamy takie województwa, które nie będą brały udziału albo będą w minimalnym stopniu brały udział w produkcji biogazu czy biometanu, chociażby województwo świętokrzyskie, gdzie średnia powierzchnia gospodarstwa jest 3 czy 4 ha. To jest bardzo niewiele.

Porównując to do rynku niemieckiego, gdzie tych biogazowni jest 9 tys., musimy wziąć też pod uwagę, że tam są małe biogazownie, które mają 50 KW, 100 KW mocy. Nie musi to być gigantomania, gdzie dostarczenie surowca w formie odpadu biomasowego czy rolniczego o niewielkiej suchej masie nie przekłada się na żaden efekt ekologiczny. Bo jak tu padło hasło na temat wywaru gorzelnianego, to musimy wiedzieć, że wywar gorzelniany jest to odpad z produkcji etanolu. Teraz, jeżeli mamy ten etanol wyprodukowany w dobrej konwersji w stosunku do wrzuconego czy wsadzonego ziarna z kukurydzy, bo na przykład z tego produkujemy, to im mniej etanolu dostaniemy z przetworzenia tego ziarna, tym więcej będzie możliwości wytworzenia biogazu z tego wywaru gorzelnianego. Natomiast jeżeli będzie odwrotnie, kiedy, założmy, gorzelnia będzie maksymalnie wykorzystywała potencjał ziarna z kukurydzy do wytworzenia etanolu, to znowu finalnie ten materiał będzie słabym nośnikiem energii do wytworzenia biogazu. Bo nie ma perpetuum mobile i nie jesteśmy w stanie tego węgla w nieskończoność z 1 tony ziarna pozyskiwać.

Tak jak tu wcześniej padało, mamy 90 mln ton obornika, czy około 100 mln ton obornika, czy nawet 130 mln ton obornika i gnojowicy. Mamy 8 mln ton słomy zbóż i rzepaku. I teraz jest pytanie: Czy słoma zbóż i słoma z rzepaku nadaje się do biogazowni? Ponieważ wiemy, że w procesach fermentacji metanowej rozkładane są celulozy i ewentualnie połączenia hemiceluloz. Natomiast lignina już nie jest rozkładana w procesach fermentacji metanowej, gdzie mamy procesy beztlenowe. Wtedy jest pytanie, czy ta słoma nadaje się do biogazowni jako materiał, który może być wkładany czy jako wsad biomasowy, czy ona musi przejść przez tak zwane zwierzęta, czyli po prześcieniu i wykorzystaniu jako ściółka możemy ją w tym momencie wrzucać do biogazowni. To są takie pytania, na które na ten moment szukamy odpowiedzi.

4 mln ton słomy kukurydzianej – duży potencjał. Jakość materiału jest dość dyskusyjna, ponieważ jest to materiał, który pozyskujemy czy możemy pozyskać w okresie późnego października, początku listopada, kiedy zbieramy kukurydze na ziarno, i wtedy pojawia nam się duża ilość grzybów. A grzyby to są takie organizmy, które wytwarzają związki, które są w konflikcie z bakteriami fermentacji metanowej. Tutaj więc też w znaczny sposób osłabiamy proces fermentacji metanowej, jeśli chodzi o efektywność.

Odpady z przetwórstwa żywności. Mamy cukrownie, mamy rzeźnie, ubojnie, mleczarnie, gorzelnie. Teraz jest pytanie, czy cukrownia jako cukrownia generuje odpad w formie wysłodków buraczanych, czy to jest pasza dla zwierząt. Pasza dla zwierząt, rzeźnia. Mamy różnego rodzaju odpady – pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia, jeśli chodzi o zagrożenie pod kątem zdrowotności człowieka. Teraz pytanie jest takie, czy z tej rzeźni wszystkie odpady nadają się do biogazowni, czy każda biogazownia może przetworzyć taki odpad, czy każda biogazownia powinna być wyposażona w higienizator, czy też nie. Jeśli ma być wyposażona w higienizator, to są koszty, które musi ponieść inwestor.

Mleczarnie. Mamy serwatkę jako odpad w mleczarniach i często ta serwatka jest też zagospodarowywana do skarmiania jako pasza dla zwierząt przy skarmianiu na mokro, ale też uzyskiwane są w różnego rodzaju procesach wypierania cieczy cenne wartości tej serwatki.

O gorzelnianach już powiedziałem.

Teraz mamy jakieś odpady, jeśli chodzi o zepsutą żywność. Tutaj pytanie jest, jaka ta żywność jest. A co mam na myśli? Konserwanty. Co w tej żywności się zawiera, jeżeli byśmy chcieli tę żywność wykorzystać na cele produkcji biogazu. Bo jak mamy konserwanty, to nie chcemy, żeby ta żywność się psuła. Konserwujemy żywność, zakonserwowaną żywność wrzucamy do biogazowni, to znowu się okazuje, że konserwujemy tę biogazownię, czyli nie prowadzimy procesu w stu procentach efektywnie, choć nie zawsze się da prowadzić w stu procentach efektywnie ze względów barier chemicznych, ale to nie dzisiejszy wykład.

Tu jest trochę autoreklamy. Pracownia ekotechnologii w Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Tu mamy taką informację, że przebadano 3300 różnych substratów odpadowych w kraju i ze świata.

Ale musimy wrócić do punktu wyjścia. Te 3300 substratów zawiera trzy podstawowe związki chemiczne – to są cukry, tłuszcze i białka. W zależności od proporcji tych trzech głównych grup substancji mamy różną efektywność, wydajność biometanową, jeśli chodzi o możliwość pozyskania biogazu z tony świeżej masy substratu, który wykorzystujemy. To się tutaj powtórzyło koledze.

Teraz: łącznie planujemy, że potencjał biogazu jest na poziomie 3640 MW mocy elektrycznej, ale gdybyśmy to ograniczyli do 12 godzin na dobę, pracowalibyśmy jako biogazownia 12 godzin na dobę i dali możliwość pracy przez te 12 godzin, to ten potencjał nam wzrasta do 6640 MWh na dobę. Tylko jest pytanie, kto wybuduje biogazownię, założymy, o mocy 1 MW, zaplanuje biznesplan na 8000 MWh rocznie, a będzie mógł sprzedawać 4000 MWh rocznie, bo będzie biogazownią szczytową. Czyli generalnie można powiedzieć, że zwrot z inwestycji będzie dwa razy dłuższy. Czyli musiałoby być dofinansowanie dodatkowo dla tych biogazowni szczytowych.

Przyszłość biogazu w Polsce i na świecie. Mówimy, że w Chinach są 43 mln instalacji biogazowni, możemy to nazwać biogazowienkami. Jest to dziura, do której wlewa się odpady. Fermentacja zachodzi w sposób naturalny. Pozyskują biogaz, biometan ewentualnie, mogą to oczyścić, po to, żeby sobie prosto obiad ugotować. My o takich biogazowniach w kraju nie myślimy, ponieważ chcemy mieć instalacje profesjonalne. Tutaj na zdjęciu jest akurat jedna z największych biogazowni w Chinach, gdzie produkuje się biogaz z pomiotu kurzego, ale tam mamy ten pomiot kurzy rozcieńczany do odpowiedniego stężenia amonu czy amoniaku, żeby w ogóle mógł zajść proces fermentacji metanowej. To jest przykład standardowej biogazowni, gdzie mamy fermentację wstępną. Później mamy fermentację wtórną i zbiornik na pulpę pofermentacyjną nieprzykryty. Można się tu pochwalić taką biogazownią w Międzyrzeczu Podlaskim, gdzie jest to biogazownia w kształcie, tak jak państwo widzą, stodoły, gdzie proces fermentacji metanowej odbywa się w kilku etapach, tak jak to jest w rzeczywistości, ponieważ fermentacja

metanowa dzieli się na cztery główne etapy. To są hydroliza, kwasogeneza, octanogeneza i metanogeneza. Tutaj w tej biogazowni to się udało osiągnąć poprzez jej budowę.

Tu jest najbardziej znana biogazownia w Polsce, czyli biogazownia w Przybrodzie, w zakładach doświadczalnych. Moc biogazu mamy tu na 12 MWh, ale gdy pracuje w szczycie, natomiast to jest biogazownia o mocy 0,5 MW.

Teraz tutaj dużo się mówiło o sieciach. Można przypuszczać, że biogazownie mogą być stabilizatorem pracy sieci elektroenergetycznych i mogą być też podstawą stabilnej pracy klastrów spółdzielni energetycznych w gminach. Na razie to się rodzi w kraju. Ja tylko powiem, że jak byłem 12 lat temu czy 14 lat pierwszy raz w Niemczech na objeździe biogazowni niemieckich, to wtedy gminy niemieckie chwaliły się, że są 100-procentowo energetycznie wystarczalne. Tak że myślę, że my tu pewnych rzeczy nie odkrywamy, tylko należy pewne przepisy wdrożyć, żeby ten rynek mógł się rozwijać.

Teraz tutaj taka dywagacja naukowa na temat biogazowni szczytowych, gdzie mamy biogazownie przy instalacji farmy fotowoltaicznej. Kiedy słońce świeci, farma pracuje, to biogazownię wyłączamy. Magazynujemy gaz, biogaz, po czym gdy panele przestają świecić, bo nie ma słońca, to włączamy biogazownię. Pytanie jest, czy z punktu widzenia biznesu to się opłaca, by budować biogazownię i przy tym farmę fotowoltaiczną w jednej osobie, czy po prostu ma to być kooperacja chociażby dwóch inwestorów, z których jeden ma biogazownię, drugi ma farmę fotowoltaiczną i ci panowie czy panie się dogadują. Natomiast w Niemczech takie instalacje czy takie modele już też funkcjonują, ponieważ tam najczęściej firmy wiatrakowe dopłacają biogazowniom, żeby nie produkowały energii elektrycznej, a energia elektryczna w sieć jest puszczana z wiatraków.

Tutaj mamy różnego rodzaju możliwości czy analizy związane z koncepcjami biogazowni szczytowych. Nie będę rozwijał tego tematu z tego względu, że to jest melodia przyszłości, aczkolwiek później, na końcu powiem, co jest z punktu widzenia wartości energetycznej i chemicznej najbardziej efektywne.

Teraz wnioski. Tak jak tu cały czas mówimy, ogromny potencjał. Jeśli chodzi o możliwość produkcji biogazu, jest to faktycznie sterowalne i kontrolowalne źródło OZE, ponieważ możemy ten silnik kogeneracyjny włączyć bądź wyłączyć i możemy ten biogaz czy biometan zmagazynować. Jest duża dostępność, jeśli chodzi o substraty odpadowe, bo o tych mówimy. Chcemy produkować paliwa odnawialne drugiej już generacji, nie chcemy korzystać z roślin, które mogą być konkurencją dla żywności dla człowieka i dla zwierząt. Dziękuję za uwagę.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo, panie profesorze.

Zatem mamy punkt widzenia z jednej strony administracji, z drugiej strony nauki. Teraz chciałbym oddać głos przedstawicielowi branży biometanowej, panu posłowi Zawiszcy, aby odniósł się do tego z punktu widzenia tego, co mówi branża. Bo przecież to musi wszystko wzajemnie funkcjonować. Nauka dostarcza oczywiście wszystkich argumentów, które są związane z tym, jakie technologie wybierać, jakie są efektywne czy mniej efektywne, administracja powinna dać dobre regulacje, a ci, którzy dają pieniądze i zajmują się profesjonalnie wytwarzaniem jako dodatkową działalnością, to muszą rozsądzić, czy z punktu widzenia poniesionych nakładów uzyskuje się dobre efekty. Tak że panie prezesie, proszę bardzo o komentarz.

Prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego Artur Zawisza:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Zabiorę głos jako rzeczywiście prezes jednej z, choć największej, organizacji branżowej, czyli Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego. Notabene mieliśmy okazję gościć między innymi pana posła Andrzeja Grzyba jako jednego z dyskutantów podczas naszej dorocznej konferencji Green Gas Poland ledwie jesienią zeszłego roku, czyli bardzo niedawno, gdzie wspólnie z innymi ministrami i posłami podobnie jak w dzisiejszej konwencji zabierał głos.

Natomiast pozwolę sobie na kilka uwag bardziej sceptycznych, bo padały tu w dużej mierze optymistyczne uwagi. Nie żebym ich nie doceniał, bo rzeczywiście pewnym walorem jest zgoda wokół tematyki biogazowej i biometanowej. Mam takie duże tematy spo-

łeczne, ekonomiczne, typu, nie wiem, Centralny Port Komunikacyjny, gdzie nie ma zgody co do koncepcji, a w przypadku biogazu i biometanu jest daleko posunięta jednolitość stanowisk, że ten sektor powinien się rozwijać. Co najwyżej są różnice w stosowanych czy rekomendowanych receptach. Ale jest zgoda co do celowości rozwoju tego sektora w ramach odnawialnych źródeł energii.

Drugim pozytywem jest rzeczywiście pewna nowa dynamika tej sytuacji, jakiej jesteśmy świadkami, w ramach której i to posiedzenie podkomisji jest przecież elementem tej nowej dynamiki. Trzeba tu szczególnie zwrócić uwagę na aktywność MRiRW, bo wydaje się, że bez tej dynamiki nie byłibyśmy uczestnikami tak wielu dziejących się wydarzeń, gdzie różne instytucje publiczne, szeroko rozumiane, trzeba było trochę wybudzić z letargu. Dopiero dzięki tej aktywności, w tym konkretnym czasie, tego konkretnego ministerstwa doznaliśmy faktycznego przyspieszenia.

Natomiast po tych plusach, czyli po tej zgodzie i tej nowej dynamice, elementy sceptycyzmu w pięciu punktach. Po pierwsze, słyszymy po raz kolejny o różnego rodzaju ułatwieniach w procesie inwestycyjnym, ale skoro słyszymy o ułatwieniach, to znaczy, że do tej pory mieliśmy do czynienia z utrudnieniami, które dopiero trzeba post factum rozładowywać. Można by zapytać, gdzie są autorzy poprzednich przepisów z różnych kadencji Sejmu, żeby było jasne, którzy przychodzili i mówili: a teraz proponujemy utrudnienia, może kiedyś ktoś inny proponuje ułatwienia. Nikt nie proponował utrudnień, ale okazuje się, że tych utrudnień jest co niemiara i trzeba co chwilę ułatwiać. Pytanie, czy to już jest to ostateczne ułatwienie, czy będziemy musieli znowu za kilka, kilkanaście miesięcy do kolejnych ułatwień podchodzić.

Natomiast co do tych konkretnych ułatwień, warto wsłuchać się w pytanie posła przewodniczącego Grzyba, który w jednym z pierwszych pytań sugerował pewną różność statusów, już nie mówię biogazowni w ogóle, bo to wiadomo w punkcie wyjścia, ale także biogazowni rolniczych, gdzie mamy biogazownie z mocy ustawy, biogazownie z mocy specustawy i jeszcze biogazownie objęte wspomnianym programem dofinansowania „Energia dla wsi”. To są trzy różne reżimy regulacyjne i biada tym inwestorom, którzy będą musieli się silić na doktoraty z legislacji, żeby rozróżnić, która inwestycja jakim się może cieszyć statusem i z jakich dobrodziejstw, czy to ustawowych, czy związanych z dofinansowaniami, korzystać. Właśnie tego typu dylematy przez lata spowodowały tak niski szczebel rozwoju tej branży w naszym kraju. Choć nie tylko te powody, ale między innymi te. Dlatego tych biogazowników jest tak relatywnie niewielka garstka. Wskazywano tu Międzyrzec Podlaski – pan Henryk Ignaciuk, notabene dobrze znany panu posłowi Markowi Sawickiemu z różnych współdziałań biogazowych, ale to jeden z tych bohaterów branży, którzy mimo trudności się przebili. Ale takich w kraju jest zaledwie kilkaset osób. Jak na 40-milionowy kraj to jest naprawdę garstka. Mamy do czynienia z branżą ciągle niestety niedorozwiniętą, żeby użyć takiego słowa. Sami biogazownicy są bardzo rozwinięci, tylko branża jest niedorozwinięta.

Druga kwestia to warunki przyłączenia, które były wskazywane, i pan radca, naczelnik Pańczyszyn bardzo trafnie wskazywał nawet na konkretne kwoty, jakie w ramach różnych ścieżek finansowania na modernizację czy rewitalizację sieci będą ponoszone. W specustawie mamy do czynienia z okresem oczekiwania na decyzję o warunkach przyłączenia, tylko nawet krótki okres oczekiwania na negatywną decyzję to nie jest aż tak wspaniała rzecz. Gorzej, że tych negatywnych decyzji jest co niemiara. U poszczególnych operatorów dochodzi do kilkudziesięciu procent negatywnych decyzji. Jest takie pytanie, można by powiedzieć, systemowe, czy jednak nie dałoby się tak przeprojektować tego systemu, żeby potencjalny inwestor w punkcie wyjścia miał wystarczającą dawkę prawdopodobieństwa, że tam może być przyłączony. Bo w praktyce to wygląda tak, że jest cała procedura administracyjna, są angażowane siły ludzkie, są na to wykładane finanse, i na koniec ktoś dostaje negatywną decyzję. To jest taka niepoliczona kwota w skali gospodarki narodowej, w tym sektora energetycznego, ile czasu, sił, pieniędzy wydaje się na te potencjalne inwestycje, które zostają odrzucone przez firmy dające warunki i później umowy przyłączenia. To jest niepoliczona kwota, ale bardzo znacząca, i ona znakomicie osłabia ten potencjał inwestycyjny. To byłoby takie jak najdalej idące, być może przekraczające możliwości wszystkich tu razem siedzących, łącznie wzięte,

ale to byłoby rozwiązanie, gdybyśmy mogli w punkcie wyjścia wiedzieć, co nas czeka. Bo tak to jesteśmy skazani na różne atrapy. Czasem bardzo zrzeczne, tak jak to współdzielenie sieci. Carpooling zdaje się, że jeszcze w tej nowelizacji nie wejdzie w życie, więc my to wymieniamy, ale chyba tego jeszcze w projekcie nie ma. Takie mam wrażenie.

Trzecia kwestia to jest biometan, o którym tu mówimy na różne możliwe sposoby i w temacie posiedzenia jest narodowy cel wskaźnikowy. Ale jest tak, że jeszcze do dzisiaj nie znamy tych przepisów biometanowych dotyczących kluczowej kwestii, czyli systemu wsparcia. Aktualny projekt nowelizacji jest ogłoszony przez ministerstwo w lutym zeszłego roku. Mamy kwiecień tego roku i po 14 miesiącach ustawa ani nie jest procedowana w Sejmie – słyszymy, że w maju – ani przepisy dotyczące systemu wsparcia dla biometanu, które gdzieś tam ostatecznie trafiają, nie są jeszcze praktycznie nikomu znane. Być może są znane tym, którzy są na jakiejś ostatniej prostej i nad nimi pracują, ale we wszystkich znanych publicznie wersjach ustawy tych przepisów po prostu nie ma. Więc jak mówimy czy to o 8 mld, czy o 800 mln m³, dziesięć razy mniej, to nie będzie ani tych 8 mld, ani 800 mln bez tego typu przepisów, a one w tym momencie, jak mówię, nie są nawet w projekcie. Zakładamy, że będą, ale zobaczymy, jakiej treści. Bo liczy się moc tych przepisów, a nie tylko sam fakt ich istnienia.

Jest wreszcie kwestia, cały czas podnoszona w dyskusjach branżowych, tak zwanej certyfikacji unikniętych emisji, bo również w prezentacji profesora widzimy, że biogazownie mają podwójną rolę w swoistym ekosystemie gospodarczym. Owszem, produkują energię, mogą produkować gaz, nie konwertując go na energię, mogą konwertować oprócz energii na ciepło, wszystko to prawda. To jest ta rola podstawowa. Ale jest rola zupełnie równoległa polegająca na pochłanianiu odpadów, o czym tu oczywiście mówimy. Ale to jest rola, która nie jest w żaden sposób wynagradzana. Jak mówiliśmy tu o cenach referencyjnych dla produkcji energii elektrycznej, być może cenach referencyjnych dla produkcji gazu, biometanu, to one są za ten wytwór, natomiast w żaden sposób nie jest wynagradzana uтиlizacyjna rola biogazowni. A one są uтиlizatorami. Wydawałoby się, że można takie systemy, także publiczne, wzorowane na systemach choćby duńskich, skoro już tu o Danii była mowa, projektować. To znaczy takie, gdzie certyfikujemy uniknięte szkodliwe emisje dla atmosfery, które nie są emitowane dzięki biogazowniom i tworzymy instrument finansowy, za pomocą którego te inwestycje są wspomagane. One muszą być wspomagane.

Ostatni, piąty punkt, to właśnie te kwestie już sygnalizowane w ostatnim zdaniu, czyli kwestie finansowe. To są jednak inwestycje kapitałochłonne właśnie ze względu na tę rolę uтиlizacyjną. Idąc po przykładach, 1 MW w fotowoltaice to jest dzisiaj nieco ponad 4 mln zł, a taki sam 1 MW w biogazie to jest ponad 20 mln, nawet do 20 kilku, do 25 mln zł. Tylko że fotowoltaika pracuje 1000–1100 godzin w roku, a biogazownia może 8 tys. pracować. Powiedzmy więc, że to się do pewnego stopnia równoważy w przeliczeniu na MWh. Tak czy inaczej są to inwestycje jak na ten krajowy, prywatny, rolniczy rynek kapitałochłonne. Niemieccy bauerzy, którzy wybudowali te tysiące biogazowni, często mniejszych, bo tam przeciętna wielkość to jest 330 do 400 KW, to oni nie startowali z pozycji wydziedziczonych, że tak powiem. Nie startowali z pozycji biednego. Startowali z pozycji względnie zamożnego. U nas tych inwestorów rolniczych jest bardzo niewielu. Mamy równoległe inwestycje prywatne, ale nie o charakterze rolniczym.

Mamy teraz takie spektakularne wejście zagranicznego kapitału na polski rynek biogazowy, czyli francuski Total kupujący udziały w największej z istniejących polskiej grupie biogazowej, co z jednej strony może budzić różne kontrowersje, z drugiej strony jest znakiem, że ktoś się tym interesuje, że ktoś uznał, że warto inwestować. Ale to są potrzeby inwestycyjne, natomiast biogazownie cały czas działają na systemach wsparcia, ale na systemach wsparcia – profesor wymieniał – bardzo zmiennych. Certyfikaty, aukcje, które wysoko podnosił przedstawiciele MKiŚ, systemy *feed-in tariffs*, *feed-in premium*, które miałyby być wzorcem dla systemów wsparcia biometanu... Ale znowu – inwestorzy w pewnym sensie się w tym gubią, a banki w Polsce, w tym banki posiadane przez Skarb Państwa przez całe lata odmawiały finansowania dłużnego inwestycji biogazowych, nie ufając ustawodawcy, uważając, że ustawodawcy ciągle przychodzą do głowy nowe pomysły, że mamy taki kalejdoskop tych systemów wsparcia

i z punktu widzenia ryzyka bankowego nie ma co wspierać inwestycji, w której nie wiadomo, co będzie z certyfikatem, co będzie z aukcją, co będzie z tymi taryfami gwarantowanymi, bo nie wiadomo, jakie będą ceny referencyjne. Notabene jako branża różne rzeczy cały czas postulujemy w stosunku do poszczególnych ministerstw. Cieszymy się, że MRiRW w dużej mierze posłuchało naszych rekomendacji, ale między innymi tam też postulujemy, żeby można było wyjść z systemu aukcyjnego przy produkcji energii, jeżeli się przechodziłoby na biometan. Taka ścieżka wyjścia z aukcji wydaje się, że powinna istnieć. Nikt jej dzisiaj nie projektuje.

Zatem te kwestie finansowe – bo jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze – mają ogromne znaczenie. Czasem są takie zaskakujące decyzje, bo mówiliśmy tu o biogazie komunalnym, że 1,5 mld jest przeznaczony, ale na zaledwie 15 MW tego biogazu komunalnego. Czyli tam 1 MW kosztuje nawet nie te dwadzieścia parę milionów jak w prywatnych inwestycjach, tylko samorządowcom potrzeba aż 100 mln zł na 1 MW bardzo niskoefektywnych biogazowni. I ten program cały czas, mimo że ministerstwo bardzo go reklamuje, budzi kontrowersje. Nawet jedna z członkiń rady koordynacyjnej została odwołana wkrótce po tym, jak wypowiedziała swoje krytyczne uwagi co do tego rozwiązania.

Tak że chciałem w tych pięciu punktach, jak mi się to udało zebrać, takie uwagi sceptyczne wypowiedzieć. One nie są kierowane do nikogo ani personalnie, ani instytucjonalnie, tylko bardziej jako obraz sytuacji, bo tu się różne konstelacje ministerialno-rządowe zmieniają. Natomiast branża, jak jest w pozycji cały czas ledwie gotowej do startu, tak nadal gotowa do startu pozostaje. Czy będziemy mieli do czynienia z tym przyspieszeniem nie tylko legislacyjnym, ale i inwestycyjnym w tej chwili? Najbliższe kilkanaście miesięcy to pokaże. Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo.

Powiem, że nie powiało optymizmem po tej wypowiedzi pana prezesa, delikatnie mówiąc. Ale jesteśmy świadomi, bo skoro przez 12 lat zdołaliśmy tyle megawatów energii biogazowej okiełznać, to znaczy, że jest problem. W moim przekonaniu powinniśmy tu jednak położyć duży nacisk na partnerstwo z samorządami, z prowadzącymi działalność gospodarczą rolniczą, również z tymi, którzy, tak jak powiedziałem, prowadzą działalność rolniczą w szczególności w produkcji zwierzęcej o odpowiednim poziomie. Właściwie tam resort rolnictwa, wydaje mi się, mógłby nawet pokusić się o rozwiązanie, że jeżeli masz odpowiednią wielkość produkcji zwierzęcej, to ze względu na konieczności związane z emisją, a potem ze względu na ślad węglowy i jeszcze z wieloma innymi rzeczami, to wręcz, kto wie, czy nie powinien być obowiązek na przykład lokalizowania takiej inwestycji.

Profesor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu dr hab. inż. Krzysztof Pilarski:

Ale to się dzieje, bo decyzje środowiskowe są już wydawane, łącznie z instalacją biogazową na większą skalę produkcji, tylko przy tych starych, że tak powiem, decyzjach środowiskowych, gdzie jest farma trzody chlewnej czy bydła, to nie ma.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Ale pan mówi raczej o produkcji powyżej pewnie 150 sztuk dużych, tak?

Profesor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu dr hab. inż. Krzysztof Pilarski:

Tak.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

To już jest bardziej produkcja przemysłowa. A nam bardziej chodzi o wspieranie tego rolnictwa, które byśmy tu nazwali rolnictwem rodzinnym, bo ten typ produkcji jest bardzo efektywny i ważny społecznie. To więc jest ta sprawa.

Wydaje mi się, że zwornikiem powinien być jednak poziom lokalny. Biomasa ma charakter lokalny. W coraz większym stopniu zdajemy sobie sprawę, że samowystarczalność energetyczna na poziomie lokalnym zaczyna być pewnym celem w polityce poszczególnych samorządów, a więc lokalne społeczności energetyczne mają też swoje umocowanie w dyrektywie o unii energetycznej. W Polsce nazywamy to klastrami czy spółdzielniami.

Jaka forma prawna, to jest oczywiście kwestia wyboru. Wszystko wskazuje na to, że już lokalna społeczność powyżej 10 tys. mieszkańców mogłaby być podmiotem, w którym można by o tym mówić. Ale myślę, że w realiach Polski powiatowej to właściwie powiat mógłby być takim podmiotem lokalnym, na którym te rozwiązania o charakterze lokalnych społeczności energetycznych mogłyby być obszarem integrującym. Byłoby to ciekawe zadanie, bo przecież powiaty są generalnie usługodawcami. Gminy są inwestorami, a powiaty nie. To jest bardzo ograniczony pakiet usług publicznych. Czasami one się poszerzają. Na przykład jak upadają firmy transportowe, to powiat musi zapewnić dowóz, więc zaczyna się tym zajmować. W moim przekonaniu więc ten poziom byłby tu bardzo ciekawy. Do tego, jak sądzę, trzeba włączyć nie tylko szczebel komunalny, lecz także prywatne inicjatywy – gospodarstwa, zakłady pracy, różne formy wytwarzania odnawialnych źródeł energii. To jest to, co się pojawia od wielu lat w systemie niemieckim, że jest wiele gmin samowystarczalnych energetycznie.

Przed wejściem do UE wspólnie z Wielkopolskim Ośrodkiem Kształcenia i Studiów Samorządowych robiliśmy taki program dla potencjalnych urzędników, którzy będą się zajmowali funduszami europejskimi. Po rocznym studium – bo nie uzyskało to charakteru studiów podyplomowych ze względu na pewne ograniczenia, a finansowane było z pieniędzy europejskich – kiedy było pytanie, co ten ośrodek powinien robić w kolejnym etapie. Padały różne propozycje. Ja wtedy, pamiętam, powiedziałem panu doktorowi Maciejowi Kozikowi: tu trzeba wystartować z programem lokalnej energetyki, bo energia i woda będą najbardziej selekcjonujące z punktu widzenia rozwoju gospodarczego i również lokalnego. I za 10 lat zaczęło się dziać. W moim przekonaniu jesteśmy spóźnieni około 20 lat na tym poziomie.

Dlaczego to mówię? Państwo jako przedstawiciele resortu jesteście tymi, którzy pracują w tej chwili nad tą legislacją i ona powinna uwzględniać komponent lokalności, wpływu na gospodarkę i wpływu na rozwój lokalny. Bez tych dodatkowych pieniędzy, które będą pochodziły z drobnych różnych przychodów, nie da się uzyskać dobrego efektu rozwoju lokalnego. Za chwilę będziemy też mieli do czynienia z tym, co się określa mianem rolnictwa węglowego. Pracuje się nad tym w tej chwili. Ten komunikat Komisji Europejskiej zakłada, że rok 2026 miałby być takim momentem, w którym z tytułu działań środowiskowych rolnictwo miałoby zacząć uzyskiwać również pewne płatności. Ale do tego czasu, w szczególności tam, gdzie jest produkcja zwierzęca, trzeba rozwiązać problemy emisyjne i trzeba też policzyć, jaki jest bilans obiegu węgla w obrębie tych gospodarstw. To jest też adres dla MRiRW.

We francuskim systemie administracja państwowa zdecydowała się na to, żeby dla każdego gospodarstwa zrobić taki bilans z pieniędzy budżetowych. Myślę, że to by było ciekawe zadanie dla ośrodków doradztwa rolniczego, które trochę wiedzą. One są w administracji wojewodów, ale obserwuję na przestrzeni ostatnich lat trochę frustrację wśród tych ludzi. To są wykształceni ludzie, z dużą wiedzą, ale oni nie mają takich zadań, które by budowały pewnego rodzaju idee, zapal do pracy. To mogłoby być zadaniem, które buduje pewnego rodzaju idee, wykorzystanie właśnie tego intelektualnego potencjału... Nie pamiętam już, ile tysięcy osób to jest, ale to jest naprawdę poważny zastrzyk ludzi, którzy po pierwsze, znają środowiska lokalne, wiedzą, kogo na co stać, wiedzą, z kim rozmawiać, a po drugie, mają jeszcze walor wiarygodności. Bardzo wielu doradców w pierwszym etapie zostało wybranych jako samorządowcy. Zostali wójtami, burmistrzami. To świadczy też o tym, że jest tam potencjał wiarygodności. W tej chwili nastąpił rozbrat. To chyba z mojej strony w ogólnych sprawach to wszystko.

Chciałbym natomiast jeszcze zapytać państwa, jak widzicie jako resorty cały ten projekt PERowerEU. Bo program z 8 kwietnia zeszłego roku, który został przedstawiony w komunikacie Komisji Europejskiej, wskazuje na to, że 210 mld euro z części pożyczkowej KPO, który nie został preliminowany przez państwa członkowskie, ma być przeznaczony na program REPowerEU. Z tego co pamiętam, 21,5 mld euro, czyli około 10%, to są właśnie te preliminowane środki pożyczkowe dla Polski, które też nie zostały zapreliminowane w programie KPO, który niezależnie od tego, jakie są jego losy, nie zawiera tego podziału. Jak więc w tych propozycjach, które państwo tu macie, dotyczących zarówno biogazu rolniczego, jak i całej koncepcji polskiej polityki biogazowej,

przewidujecie państwo wykorzystanie tych pieniędzy? Czy rząd zastanawiał się już nad tym, jak to zrobić? Bo cel jest jeden: ograniczyć import gazu o 30% na rzecz biogazu. W polskiej strategii energetycznej do roku 2040, która jest w tej chwili w procesie nowelizacji, zakładaliśmy, że będziemy mieli 4 mld m³ biometanu. Na tym etapie osobiście nie widzę możliwości, żeby to spełnić, bo za dwa lata czy za trzy powinniśmy mieć 800 mln biometanu, a nie mamy żadnej biometanowni. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że PKN Orlen jest w stanie szybko zainwestować, bo to nie jest instalacja, która technologicznie jest trudna do wykonania, ale wskazują na tego typu ograniczenia. To właściwie z mojej strony wszystkie pytania, które na tym etapie chciałbym państwu przekazać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu posłowi za sprawne, rzetelne i bardzo merytoryczne prowadzenie tego naszego dzisiejszego posiedzenia. Myślę, mam nadzieję, że wszyscy już chyba jakoś dorośliśmy do tego, że ta energetyka rozproszona to jest nasza przyszłość i droga, że te wielkie molochy w jakiś sposób będą ograniczać produkcję energii. Tak jak pan radca i pan minister mówili o tym, że trzeba schodzić, pytać rolników i tam na dole mają się rodzić inicjatywy. To jest chyba jedyny słuszny kierunek. Pan profesor wskazał na niby prosty, jasny przykład. Takie są możliwości. Ale wskazał pan wiele takich elementów, na które trzeba zwrócić uwagę, żeby efektywność się rozwijała. To nie jest taki prosty proces dojścia w stosunku do tego, co możemy sobie chcieć, naszego chciejstwa.

Profesor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu dr hab. inż. Krzysztof Pilarski:

Chciałbym tylko dodać, że te biogazownie, które są w Polsce na ten moment i funkcjonują, one się cały czas borykają z problemami technologicznymi, a to wynika z jakości firm budujących te biogazownie na rynku polskim. Rynek po prostu jest niedojrzały, inwestorzy też, ponieważ ja jako osoba pracująca na uniwersytecie, spotykam się z wieloma osobami, które po prostu przyjeżdżają po ratunek. Biogazownia, która miała nominalnie mieć na przykład 1 MW, pracuje na 0,7 MW. Niedośczone komory fermentacyjne, źle dobrane substraty, zły bilans pierwiastków – to później generuje, że część inwestorów, którzy chcieliby zainwestować w rozwój biogazu, boi się tego tematu. Po prostu się boi, nie inwestuje. Cały czas punktem wyjścia jest właśnie edukacja osób, które chciałyby zainwestować w te biogazownie, i później jeszcze, jak ich przekonać do tego, jak już wybudowały tę biogazownię, żeby trzymać reżimy technologiczne, które są niezbędne do tego, żeby efektywnie ta biogazownia pracowała. A z tym się bardzo często borykamy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie profesorze.

Myślałem, że pan prezes coś nam jeszcze odpowie ze swojego podwórka, bo wymienił pan pięć elementów, które wymagają wielu wspólnych działań rządu i może samorządu. Ale słuchając pana, to rzeczywiście przed nami jeszcze daleka przepaść, żeby to mogło zafunkcjonować. Pomyślałem, że może pan wymieni dwa takie elementy, na które trzeba zwrócić uwagę, że jednak idziemy, jest jakiś postęp, nie wszystko jest aż takie szare, czarne, bo w takich barwach się pojawiło.

Drugie pytanie, które chciałem do pana skierować, bo rzeczywiście każde ministerstwo zaczyna swoje przedstawiać. Słuszne pytania były od pana posła, bo czemu nie możemy mówić jednym głosem, tylko dzielimy to na poszczególne działania ministerstwa. Czemu nie wkomponować tego w jedną ustawę, tylko każde ministerstwo próbuje w swoją ustawę. Chciałem poznać pana zdanie na ten temat, czy współpraca między ministerstwami przenosi się efektywnie na to, co państwo jako producenci i pracodawcy chcecie w tym zakresie zrealizować czy widzicie, że to trzeba rozwiązać w taki, a nie inny sposób.

Prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego Artur Zawisza:

Panie przewodniczący, rzeczywiście akcentowałem te sceptyczne uwagi, choć, tak jak mówię, one nie były adresowane imiennie do kogokolwiek, ale zacząłem i to powtórzę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Imiennie nie, ale ustalmy, że do rządu, bo tam brakuje ustaw, o których pan mówił.

Prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego Artur Zawisza:

Ale zacząłem od tych dwóch pozytywów, to znaczy, że jest zgoda poszczególnych stron sceny politycznej co do tego, że to jest ten kierunek, w którym powinniśmy iść. To jednak odróżnia sektor biogazu i biometanu od innych różnych spektakularnych kwestii, już nie chcę ich wymieniać, gdzie jest wyrazisty spór choćby między rządem a opozycją czy czasem wewnątrz rządu i wewnątrz opozycji też bywa. W tej akurat sprawie wszyscy są za. Nikt nie mówi, że to jest błędny kierunek. Więc to jest naprawdę plus tej sytuacji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dobrze, że pan to podkreśla. Mówimy jednym głosem, jak tu siedzimy.

Był jeszcze minister.

Prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego Artur Zawisza:

Gdybym nie znał nazwisk, to bym nie wiedział, kto z której opcji, bo wszyscy w tym samym kierunku. To jest pozytyw.

Drugi pozytyw to rzeczywiście ta dynamizacja, chociaż zawsze jest coś za coś. Bo tu pada pytanie, dlaczego poszczególne ministerstwa odrębnie. To ja raz jeszcze powtórzę: gdyby nie ta nadzwyczajna inicjatywa MRiRW, to cały szereg słusznych postulatów nadal by był gdzieś w przedpokoju. Byłyby one może i wysłuchiwane, ale nie brane pod uwagę, bo to są kwestie, które były zgłaszane przez kilkanaście, kilkadziesiąt niekiedy miesięcy. Zdarzyła się taka koniunktura instytucjonalno-personalna, powołano pełnomocnika w rządzie, który potraktował serio swoje pełnomocnictwo i stąd ta dzisiejsza sytuacja.

Natomiast cały czas mamy taką sinusoidę. Dosłownie w tej chwili, obradując tutaj, otrzymuję wiadomości, maile z MKiŚ od pana dyrektora Łukasza Tomaszewskiego, który pisze bardzo rozczarowująco do jednej z biogazowni, która była wcześniej goszczona w ministerstwie: „Dziękuję za przesłane wyjaśnienia oraz dane na temat produkcji energii w biogazowni Rypin. Na aktualnym etapie nie rekomendujemy podejmowania działań legislacyjnych w zakresie modyfikacji systemu aukcyjnego w kontekście rozwiązań dedykowanych w szczególności dla wytwórców biogazu rolniczego”.

Chodzi o taką sytuację, gdzie w tych aukcjach ma się ceny sprzedaży energii na 15 lat. Ale one są niezmiennie także przy zmiennych danych inflacyjnych. Czyli mamy do czynienia z sytuacją, że ktoś sprzedaje prąd, właśnie jak mówię, po cenie stałej, ale skupuje substrat po cenie znakomicie zawyżonej w stosunku do dotychczasowej i na to w tych rozwiązaniach aukcyjnych nie ma rozwiązania. Były próby znalezienia jakiegoś *modus vivendi* z MKiŚ, ale się nie udało, a to konkretny inwestor, konkretny właściciel, konkretny operator biogazowni, nie jeden przecież. Akurat ta konkretna biogazownia o to zabiegała, ale to nie jest jedyna biogazownia w tej sytuacji, która będzie ponosić konsekwencje. To taka, jak mówię, sinusoida. Jak coś lepiej, to zaraz coś gorzej, a jak coś gorzej, to może za chwilę coś lepiej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Poseł podkreślił, że to nie tylko dotyczy biogazowni, bo to dotyczy wszystkich aukcji, że to, co pan mówił o tych kosztach, to skoczyły nagle i się pojawiły.

Proszę państwa, zmiierzam do końca. Jeśli państwo z ministerstwa, pan radca, pani dyrektor, jeśli chcecie coś dodać, to bardzo proszę. Panie profesorze... Do państwa dyspozycji głos w tej chwili.

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych i Transformacji Energetycznej Obszarów Wiejskich MRiRW Marzena Skąpska:

To ja, jeżeli mogłabym. Dzień dobry, Marzena Skąpska, MRiRW.

Szanowni państwo, chciałabym się tylko odnieść do kwestii, które zostały poruszone w tak zwanym międzyczasie albo byliśmy wywoływani jako MRiRW do pewnych odpowiedzi. Chciałabym może powiedzieć na sam koniec, że w ostatnim czasie my, jako MRiRW, podejmowaliśmy bardzo wiele inicjatyw związanych z energetyką rozproszoną, z energetyką lokalną. Padło pytanie na temat REPowerEU i chciałam zaznaczyć, że my jako

MRiRW wyszliśmy z inicjatywą uruchomienia, przeznaczenia dużej puli środków, która była dostępna, na budowę i modernizację sieci elektroenergetycznych. Mówimy tu o sieciach dystrybucyjnych. Pan minister wspomniał, że jest kwota około prawie 1 mld euro na tego typu inwestycje. Wyszliśmy z założenia, że żadna energetyka nie będzie się rozwijała, nie będą możliwe przyłączenia, żadne nowe źródła energii, żadne jednostki wytwórcze, jeżeli sieci energetyczne nie będą do tego przystosowane. I jakiegokolwiek programy pomocowe...

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Przepraszam, czy mogę zadać dodatkowe pytanie? Czy rozważacie państwo również finansowanie autonomicznych sieci, na przykład na poziomie samorządów?

Naczelnik wydziału w departamencie MRiRW Marzena Skąpska:

Szanowny panie przewodniczący, chciałam skupić się na programie, który my zadedykowaliśmy dla obszarów wiejskich. Uważamy, że tam występują problemy, z którymi obszary miejskie de facto nie mają do czynienia. Tam sieci są niezmmodernizowane, tam występują najczęstsze przerwy. Jeżeli występują przerwy w dostawie energii elektrycznej, to są to przerwy bardzo długie. Po rozmowie ze spółkami wydaje nam się, że jest to kwota – bo mówimy o środkach finansowych, które mają być wydatkowane do 2026 r. – mówimy o kwocie, która została uzgodniona ze spółkami dystrybucyjnymi po to, aby móc wydatkować te pieniądze, żeby nie przepadły, bo to był jeden warunek do tego, żeby można było zgłosić taką inicjatywę. Inicjatywa pod tytułem: środki będą wypłacone, bo to, co nie zostanie wypłacone w ramach zakontraktowanych środków w ramach REPowerEU, będzie to kwota, która przepadnie. W związku z powyższym po rozmowach ze spółkami energetycznymi doszliśmy do wniosku, że jest to kwota bezpieczna i spółki dadzą radę wydatkować na cele związane z naszym przedsięwzięciem, czyli budowa i modernizacja sieci elektroenergetycznych, dystrybucyjnych sieci elektroenergetycznych na obszarach wiejskich. To jest jeden wątek.

Drugi wątek, jeżeli chodzi o lokalną społeczność energetyczną i jej rozwój, z inicjatywy MRiRW do ustawy o odnawialnych źródłach energii wpisane zostały rozwiązania związane z budową i funkcjonowaniem spółdzielni energetycznych. Chciałam tutaj tylko powiedzieć jedną rzecz. To nie jest tak, że piszemy tylko przepisy. Te przepisy obudowywane są później zarówno doświadczeniem eksperckim, jak i wsparciem inwestycyjnym. Aktualnie kończymy realizować projekt RENALDO. Jest to projekt realizowany na wniosek MKiŚ, finansowany w ramach programu wsparcia reform strukturalnych przez UE i współfinansowany przez niemieckie ministerstwo rolnictwa. Program miał na celu zbadanie w wybranych gminach potencjału energetycznego gmin, jakie jest zapotrzebowanie, na jakie źródła energii, i przygotowanie dla nich modelu biznesowego, co mogą zrobić, żeby założyć spółdzielnię energetyczną. Projekt wzbudził bardzo duże zainteresowanie. W ramach projektu zgłosiło się 70 gmin do udziału w projekcie. Pieniędzy mieliśmy na dużo mniej gmin, w związku z powyższym projekt był realizowany w takim wymiarze, jaki był zgłoszony.

W ramach projektu nie dość, że społeczności lokalne, w tym gminy, zostały przygotowane do tego, jak założyć spółdzielnię energetyczną, została im dostarczona cała niezbędna dokumentacja do założenia spółdzielni energetycznej i przewodnik. Został również opracowany kalkulator do tego, żeby każdy, kto jest zainteresowany założeniem spółdzielni energetycznej, mógł sobie wejść w taki kalkulator, wpisać, jakie ma potrzeby energetyczne, na jakiego rodzaju energię... bo może to być energia elektryczna, ciepło, gaz, co będzie chciał wybudować. Taki symulator pokaże, jakie są zwroty inwestycyjne, czy jest to dobra inwestycja akurat dla takiego zapotrzebowania energetycznego, bo nie każde źródło, nie każdy profil wytwórczy odpowiada profilowi zapotrzebowania na daną energię elektryczną. W związku z powyższym ten kalkulator umożliwia pogodzenie różnych źródeł wytwórczych różnych zapotrzebowani energetycznych i pokazuje, jakie to są koszty, kiedy mamy zwrot, jeżeli chodzi o pieniądze. Mało tego, w styczniu z inicjatywy MRiRW został uruchomiony program „Energia dla wsi”. Jest to program skierowany zarówno dla rolników, jaki dla społeczności energetycznej, dla spółdzielni energetycznych. Mamy tu instalacje, które mogą wytwarzać energię elektryczną w instalacjach

do 10 MW. Przewidziane jest finansowanie do 65% kosztów kwalifikowalnych, 20 mln w ramach dotacji bądź w ramach pożyczki do 100% kosztów kwalifikowalnych, to jest kwota 25 mln zł. Środki są dostępne, program jest realizowany przez narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Chciałam powiedzieć, że oprócz takiej inicjatywy typowo ustawodawczej robimy różne rzeczy, które być może jeszcze nie są dobrze albo precyzyjnie komunikowane. Ze swojej strony też... we współpracy z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa jako jednostką podległą realizujemy cykl szkoleń dotyczących spółdzielni energetycznych, w zeszłym roku i w tym roku, na temat budowania biogazowni rolniczych, tak żeby wiedza i informacja na ten temat były szeroko dostępne. Tak, oczywiście, szkolenia, informacje, filmy, wszystkie publikacje, media społecznościowe – staramy się dotrzeć naprawdę różnymi kanałami w ramach tematu biogazowni, w ramach spółdzielni energetycznych.

Jeszcze na sam koniec chciałam powiedzieć, że ta specustawa, o której mówił pan minister Kowalski, ma promować... może nie tyle promować, natomiast dawać ułatwienia dla szczególnych instalacji biogazu rolniczego. Są to, zgodnie z duchem tej ustawy, instalacje bezpośrednio związane z rolnikami i bezpośrednio związane z zakładami przetwórczymi. Mówimy o tego typu instalacjach i chcielibyśmy z racji tego, że właśnie tam powstają odpady, odpady powinny być lokalnie zagospodarowywane, energia powinna być lokalnie rozdysponowana dla okolicznych mieszkańców. Chcieliśmy tą ustawą umożliwić powstawanie takiego typu instalacji. Wiemy, że na rynku są różnego rodzaju biogazownie rolnicze, korzystające z różnych substratów, natomiast bardzo często są to substraty, które są dowożone z różnych miejsc, z dużych odległości, które w żaden sposób nie są związane z rolnictwem – w ten sposób powiem. Czyli to nie są instalacje, które są budowane przez rolnika czy zakład przetwórczy, tylko są to, powiedzmy, instalacje, które powstają na zamówienia, w oderwaniu od zaplecza surowcowego. W związku z powyższym później są problemy, o których można usłyszeć w mediach, bo wystarczy, że jedna biogazownia ma niefart, a robi niedobrze całej branży. Taka jest prawda.

Tak jak powiedziałam, ustawa dla małych biogazowni... liczymy, że będzie ich powstało dużo, bezpośrednio związane z produkcją, zwłaszcza z produkcją zwierzęcą, bo tak jest najrozsądniej, i z zakładami przetwórczymi... Tak że nie mówimy o dwóch rodzajach biogazowni rolniczych, mówimy o jednych biogazowniach rolniczych, które działają na tej samej definicji biogazu rolniczego, natomiast te, które są związane blisko z rolnictwem, mogą liczyć na pewne ułatwienia czy inwestycyjne, czy jeżeli chodzi o wykorzystanie substratu czy pofermentu. To tyle komentarza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, pani naczelnik.

Powiało, panie prezesie, taką dozą we właściwym kierunku rozwoju. Pani naczelnik przedstawiła gdzie... Przepraszam bardzo, bo my po raz pierwszy, przynajmniej ja, goszczę na swojej podkomisji przedstawiciele MRiRW. Widzę, że państwo też robicie wiele ciekawych rzeczy. Z Ministerstwem Klimatu i Środowiska klastry energii, spółdzielnie energetyczne wielokrotnie już przerabialiśmy. Widzę, że państwo też przejmujecie tę działalność na wsi i to ma wymierne efekty. Mam nadzieję, że przynajmniej prezes zapisał sobie pozytywny element działalności rządu, ministerstwa w tym zakresie.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Proszę państwa, oczywiście w moich wypowiedziach ze względów czasowych używałem wielu skrótów myślowych, więc jeżeli odnieśliście państwo wrażenie, że nie rozróżniamy specyfiki projektów, które państwo przygotowujecie, to za to chcę bardzo przeprosić. Ja to oczywiście rozróżniam. Zdaję sobie sprawę, że MRiRW w historii w tej sprawie bioenergii wiele zrobiło.

Natomiast są pewne bariery, których samo ministerstwo nie jest w stanie pokonać i potrzebuje kooperacji całego rządu, a w szczególności ministerstw energii, klimatu i środowiska, w szczególności również instytucji regulacyjnych, bo one tu decydują. Są potrzebne także rozwiązania, które dotyczą różnych aspektów, które by rozwiązy-

wały, co robić z tym, co jest produktem w funkcjonowaniu biogazowni. Widzę, jak to się trudno rodzi, jak potem ludzie pokonują różne przeszkody zupełnie niepotrzebnie.

Na poziomie komunalnym na przykład zagospodarowanie osadów ścieków... Najróżniejsze koncepcje... A przecież dyrektywa nawozowa wyraźnie mówi: średnio 30% w osadach komunalnych to są fosforany. W związku z tym dyrektywa nawozowa wyraźnie wskazuje, że powinien być wsad bio do produkcji nawozów sztucznych czy nawozów... Jeżeli jest 30% fosforanów, bo to są przecież środki myjące głównie oparte o te komponenty. Trudno się zgodzić na przykład z koncepcją, że w samorządach powstaje koncepcja: suszymy te osady, a później je spalamy. Większe marnotrawstwo trudno sobie wyobrazić, kiedy mamy coś, co może być substratem do produkcji i nawozu. Naturalny więc wydaje się proces, że po procesie odwodnienia na prasach ten substrat powinien być przetworzony w postaci biogazu, a wszystko to, co pozostaje, powinno być wykorzystane do rolniczego wykorzystania. Oczywiście po stwierdzeniu, że nie ma tam podwyższonej zawartości na przykład metali ciężkich. Ale proces biogazyfikacji usuwa wszystkie te problemy, które są związane na przykład z obecnością organizmów chorobotwórczych.

Przede wszystkim jest tu kwestia niciansi w osadach. Dlaczego o tym wspominam? Bo akurat miałem okazję zgłaszać do dyrektywy o odpadach i formach ich przetworzenia – mówię o biodopadach... W dyrektywie było zawarte jedno stwierdzenie: przetworzyć biodopady wyłącznie w kierunku biohumusu. Biogazyfikacji w ogóle nie było. Przez półtora roku w sposób uparty, będąc wtedy członkiem Parlamentu Europejskiego, pilnowałem tej sprawy i udało się wpisać również możliwość przetworzenia tego na biogaz. W tej chwili mamy już w Polsce instalacje. Co prawda jest to inna fermentacja, nie jest to fermentacja mokra, tylko sucha. Ostatnio Orli Staw w Kaliszu uruchomił taką instalację. Myślę, że warto byłoby zobaczyć, jak to jest kompleksowo powiązane. Ale zdaję sobie też sprawę z tego, że to jest dużym potencjałem, a jednocześnie problemem dla poszczególnych samorządów, bo prawie w każdym samorządzie jest oczyszczalnia ścieków. Zagospodarowanie tych osadów jest dużym problemem. Stosuje się różne...

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Pan poseł Andrzej Grzyb mógłby tak długo. To jest jego pasja, temat, którym zajmuje się od lat i jest z tego znany. Profesjonalnie to wszystko układa, ale myślę, że...

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

W moim przekonaniu, panie przewodniczący, jeżeli uznamy, że ośrodkiem, który powinien inicjować, jest samorząd i wokół tego samorządu i tych propozycji lokalnych społeczności energetycznych czy spółdzielni energetycznych zacznie się to budować, to wtedy uzyskamy dobry efekt. Tak jak pani naczelnik była uprzejma powiedzieć, można to sobie skalkulować na podstawie narzędzia, które, jak zrozumiałem, jest ogólnodostępne.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu posłowi.

Pan radca dostaje ostatni głos i będziemy zmierzać ku końcowi.

Radca w departamencie MKiŚ Tomasz Pańczyszyn:

Panie przewodniczący, czując presję czasu, dosłownie kilka odniesień do kwestii, które padły. Nie sposób klócić się z faktami i my też nie zamierzamy. To, co tutaj zresztą padało, mamy tego pełną świadomość, to pewna niestabilność propozycji legislacyjnych, w szczególności w obszarze mechanizmów wsparcia, jest kością, która być może miała wpływ, pewnie na pewno w jakimś zakresie, pozostawiam to ocenie historyków. My z tym nie dyskutujemy. Myślę, że inicjatywa pana ministra Zyski – którego tu dzisiaj niestety nie ma, a na pewno na ten temat mógłby dużo opowiedzieć – tworzenia w ramach porozumienia biogazowego platformy dyskusji jest krokiem w kierunku tego, żebyśmy mogli zaproponować pewną konsekwencję w stabilizacji rozwiązań, bo to jest chyba najbardziej potrzebne.

Potrzebna jest też pewna konsekwencja, żeby te polityki nie zmieniały się wraz ze zmianami kolejnych rządów i żeby nie szukano jakichś dodatkowych nowych rozwiązań. Co do mechanizmów wsparcia, część z nich to jest pewien efekt rozwiązań, które przychodzą w ramach regulacji unijnych, bo pomoc publiczna jest regulowana tymi

elementami i musimy mieć tego pełną świadomość. Mamy pewnego rodzaju doświadczenie i chciałem zapewnić państwa, że jeżeli chodzi o przykład biometanu, to idziemy na maksymalne uproszczenia. Bierzymy mechanizm, który najbardziej się sprawdza – mówię tu o *feed-in premium* – mechanizm finansowy. Jeżeli chodzi o warunki przyłączenia, to też są bardzo uproszczone, również dodatkowe przepisy w UC99, o których wspominałem, które pozwolą lokalizować te inwestycje. Wspomniane tu było o możliwości produkcji biometanu również przez podmioty, które przystąpiły do aukcji. Dajemy kolejne wyłączenie w systemie aukcyjnym. Jeżeli produkujesz biometan, nie jesteś objęty regulą 85%. To jest jakiś krok w kierunku, mam wrażenie, tych postulatów.

Cable pooling i biogazownie szczytowe. Jeśli z kolei ja byłem nieprecyzyjny, to bardzo przepraszam, ale zdawało mi się, że powiedziałem wyraźnie, że to nie jest element objęty UC99, ale mam zgodę ze strony kierownictwa, żeby powiedzieć, że naszą aspiracją te rozwiązania, które są obecnie wypracowywane, mają jeszcze w tej kadencji Sejmu być przedmiotem parlamentarnych rozważań.

Wsparcie – powiedziałem. Niska efektywność. Była też kwestia biogazu komunalnego. Niska efektywność, lansujemy ten program, ale lansujemy go właśnie dlatego... Pan przewodniczący, mam wrażenie, doskonale to rozumie i te wypowiedzi to pokazały. Chcemy też zejść z biogazem do tych właśnie obszarów społeczności lokalnych i samorządowych i zachęcić. Zaczynamy od biogazu komunalnego. Jednym z formalnych elementów uzyskania dofinansowania to jest właśnie dowiedzenie, że poferment wytworzony w tych instalacjach będzie spełniał kryteria nawozowe. To jest jedna rzecz.

Druga odnośnie do tych kosztów. Tak, to są zupełnie inne instalacje. One wymagają ogromnego pretreatmentu, segregacji tych odpadów. Tworzy się zupełnie inną strukturę. To nie są typowe instalacje biogazowe, stąd ich nakłady. Ale chciałem państwa uspokoić, bo oferta w zakresie dofinansowania dla biogazu to nie jest tylko agroenergia dla wsi, ale to są również programy, które uruchomimy w ramach FEnIKS i zakładam – takie ja mam z kolei informacje z departamentów odpowiedzialnych za wdrażanie FEnIKS – że jeszcze w tym roku około 500 mln euro... przepraszam, bo tego nie powiedziałem, jest przeznaczonych na OZE w tym FEnIKS. Gros tych środków ma pójść na biogaz i biometan. Takie jest nasze założenie, oczywiście na innych warunkach, bo dla takich mniejszych producentów. Dlatego przygotowaliśmy program agroenergia, żeby się te systemy nie kanibalizowały, a inwestorzy nie musieli w nierównej grze startować. To jest takie kolejne wskazanie, które pokazuje, że systemowo staramy się podejść do tego rozwiązania.

Ostatnia rzecz, którą sobie wynotowałem, troszeczkę nie zgodzę się z zastrzeżeniami co do tego, że nie można zapoznać się z najnowszym projektem ustawy UC99. Pragnę państwa zapewnić, że systematycznie jest uzupełniana strona RCL, ostatnio chyba z marca tego roku. Ale zgodzę się co do jednego – przepisy są cały czas aktywnie uzupełniane i zmieniane, a strona rzeczywiście żyje swoim życiem, ale na pewno jest dostępna. Tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie radco. Pani naczelnik też na ten temat mówiła.

Mówiliście o tych programach, o tych środkach finansowych. Pan dorzucił teraz tę kwotę 500 mln zł. Gdybyśmy otrzymali od państwa na piśmie uzupełnioną informację do tego materiału, który otrzymaliśmy od państw, to będziemy wdzięczni. Prosimy przesłać do sekretariatu podkomisji.

Naczelnik wydziału w departamencie MRiRW Marzena Skąpska:

Przepraszam, czy dobrze zrozumiałam? Informację na temat programu „Energia dla wsi” dla państwa, tak?

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Tak. Program finansowy, który realizujecie w ramach elementów naszej dzisiejszej dyskusji.

Proszę państwa, w związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia, chciałem państwu serdecznie podziękować za aktywny w nim udział. Dziękuję panu profesorowi – kawałek drogi trzeba było jednak do tej Warszawy przyjechać, ale przynaj-

mniej pogodę zapewniłmiśmy taką w miarę. Dziękuję przedstawicielom MRiRW i MKiŚ, panu prezesowi za aktywny udział. Trochę więcej optymizmu. Dobre są czasami czarne elementy, bo one nas pobudzają do działania i dobrze, że takie się pojawiają. Jesteśmy na dobrej drodze. Jeszcze mamy bardzo dużo do zrobienia, tak jak pan powiedział, ale mamy nadzieję, że przynajmniej w ostatnich latach rzeczywiście widać, że ten kierunek w OZE się otworzył i pojawiły się konkretne rozwiązania, konkretne ustawy, które, wierzę, do końca roku, do końca tej kadencji jeszcze wejdą w życie.

Dziękuję serdecznie panu posłowi Andrzejowi Grzybowi za to, że przygotował to nasze posiedzenie podkomisji merytorycznie i poprowadził merytoryczną dyskusję. Dziękuję serdecznie.

Zamykam posiedzenie.